

SŁOWO

WILNO, Sobota 6 lutego 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal, cena pojedynczego n-r-u 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BIELIARONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szepetyckiego — A. Laszuk.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzewski.
IWIEŃC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

MIESZCZ — ul. Rafusowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
PONTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkoln. X.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
ST. SWIECIANY — M. Lewin—Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

LENY OGŁOSZEN: wiersz minimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Krażownicy widzialne z balkonu genewskiego Nowy atak japoński na Sza-Pei

Genewa, 2 lutego.

Chińczycy utrzymują ruiny dworca — Walka samolotów

Wielką przykrość sprawia dziennikarzowi pisanie artykułu aktualnego, informacyjnego, wiadomościowego, który wydrukowany będzie dopiero po kilku dniach. Cóż robić: nie możemy sobie pozwolić na nadawanie artykułów telefonicznie z Genewy, tak jak nadaje je z Warszawy. Muszę więc pogodzić się z myślą, że artykuł, który piszę pod wrażeniem tego, co się stało 20 minut temu, we wtorek 2 lutego, o pół do piątej wieczór, czytelnicy nasi przeczytają dopiero w piątek, sobotę, lub może nawet w niedzielę.

Jak dziś rano wyglądała Genewa. Wielkie flagi powitalne republiki miasta, chłopcy i dziewczęta sprzedający „medale rozbrojeniowe” na ulicach, a jednocześnie plakaty gazet rozklejone na murach „bombardowanie Nankinu”! Ten kontrast był oczywiście rzecz najstraszniejszą, zasadniczą. Liga Narodów jest oczywiście instytucją hipokrytyczną, obliczoną na wytwarzanie masowych kłamstw, masowych sugestji. Liga Narodów nie byłaby oczywiście, jeśli jedno, drugie i trzecie takie kłamstwo jest demaskowane, prześwietlane, nazywane po imieniu. Ale to wszystko w pewnych granicach, mianowicie w granicach wytrzymałości przeciętnego, bezkrytycznego czytelnika gazet. Ale otwierając z pompą konferencję światowego rozbrojenia pod akompaniament huku bomb, pod turkot tanków i aeroplanów — tego było już nadto. To każdy głupiec rozumiał, że jest nadto.

Toteż dziś rano gazety genewskie miały humor bardzo skwaszony. Gazety te reprezentują interesy tutejszych hoteli i na politykę globalną zapatrują się z punktu widzenia napiwków udzielanych portierom. Gdyby Ligę Narodów przeniesiono do Lugano, czy do innej miejscowości w Szwajcarii (na co zresztą Genewa w zupełności zasługuje) ich pacyfistyczne zapędy spadłyby o 50 proc., gdyby wyniesiono ją zgoła do Cannes, lub do Wiednia — gazety te przestałyby się wogóle pacyfizmem interesować. Z tego więc widać, że prasa genewska jest wyraziście „wielkich idei Ligi Narodów” zarówno szerszym, jak bezpośrednim i realnym i dlatego głos jej nawet bardzo zasługuje na uwzględnienie.

Otóż ta prasa była dziś rano kwasnawa. Co więcej swój zły humor okazywała w sposób naiwny i zabawny. Starła się jaknajmniej pisać o Szanghaju, ulżyła sobie trochę na wymysłach Japończykom, pudrowała krwawiącą się rzeczywistość wychwalaniem idei rozbrojenia. O istocie szanghajskiej tragedii tylko tyle miała do powiedzenia, że przecież okazało się nieprawdą, że Chiny wypowiedziały wojnę. Na tę ostatnią okoliczność najwięcej czyniony był nacisk. Jakgdyby pacyfizm nie polegał na tem, aby nie wojować, ale na tem, aby nie wypowiedzieć wojny.

Wszystkie takie poglądy były zbyt hotelarskie, zbyt grube, aby kogoś przekonać mogły. Toteż w powietrzu unosiła się nieodzowna konieczna kompromitacja Ligi.

Pod tym kątem widzenia należy więc oceniać to, co się stało na dzisiejszym nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Ligi, na którym mocarstwa Anglja, Francja zawiadamiły o wystaniu swej floty do Szanghaju.

Ośmielię się tutaj czytelnikom przypomnieć, że nie należę do dziennikarzy, którzy są przeciwnikami Ligi Narodów, jako takiej. Takimi dziennikarzami są np. francuscy prawniczy typu Pertinaxa i t. p. Mnie oczywiście

razi i drażni hipokryzja tej instytucji, jej zakłamanie się bezczelne, lecz to nie może być uważane za stosunek polityczny, lecz raczej za estetyczny do tej instytucji. Politycznie wobec Ligi Narodów, jako koncentracji sił wielkich mocarstw europejskich w kierunku uzależnienia od siebie państw mniejszych, nie mogę być przeciwny, bo jestem patriotą Europy i rozumiem, że Europa, aby ratować się, musi się jednoczyć. To też nie widziałymy nic złego, w tem, że Anglja i Francja chce ratować Ligę Narodów i wszystko, co się w Genewie dzieje przed ostateczną kompromitacją.

Gdyby to jednak stać się miało, kosztem Japonii, to byłoby straszne. Straszne dla imperjum angielskiego, straszne dla Europy, straszne dla nas! Pocięszają mnie tutaj tłumaczeniem, że Anglja bierze całą akcję w swoje ręce, tem samem zabiera ją od Ligi Narodów, a potem potrafi ją utopić w odmetach złotego morza i innych móż. Ale niestety, niebrak prognostyków innego rodzaju. Oto kursuje depesza „Daily Mail”, że dowództwo nad flotą na wodach dalekiego Wschodu ma objąć admirał amerykański. To już naprawdę zaczyna wyglądać na powtórzenie historii z przed traktatu w Shimonaseki.

W 1894 r. Japonia prowadziła wojnę z Chinami i nabiła oczywiście Chińczyków co się znieści. Wtedy mocarstwa zjednoczone Anglja, Rosja, Francja, Stany Kazały Japonii wyrzucić się owoców zwycięstw i cofnąć się na całego. Japonia kapitulowała i tę kapitulację nazywamy traktatem w Shimonaseki.

Powtórzenie tej operacji z Shimonaseki dziś, kiedy Japonia z państwa egzotycznego stała się obrończynią cywilizacji europejskiej, podwójną, potrójną obrończynią Europy, bo i przed bolszewizmem i przed zabagnieniem

Azji przez rozkład Chin i przed Ameryką byłoby największym głupstwem w dziejach Europy!

Być może, że wypadki jutro i pojutrze przekreślą wszelkie pod tym względem obawy. Dziwiłbym się bardzo, aby Anglja rzeczywiście na powtórzenie historii Shimonaseki iść miała. Wszystko, co stanowi politykę brytyjską, politykę imperjum przemawia przeciwko temu. (Prócz nastrojów w Australji i Kanadzie). Raczej więc przypuszczam, że Anglja (tak jak zresztą i Francja), iść będzie w kierunku osłabiania Japonii przed atakami zirytowanych hotelarzy genewskich i paraliżowania akcji Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie. Ale dzisiejsze posunięcia ratuje prestiż Ligi Narodów. Niektórzy mówią, że właśnie Ligę Narodów pograża, bo odbiera jej to, czem Liga Narodów powinna się zajmować. Tak mogą rozumować ci, którzy myślą, że Liga Narodów naprawdę istnieje, że ma swoje wojsko, swoją flotę, je dnem słowem tak mogą myśleć ludzie politycznie nierealni. W istocie jednak w stosunku do tego, co było tutaj rano, prestiż Ligi Narodów jest zpreparowany. Rano konferencja rozbrojeniowa wydawała się tylko śmieszną i głupią farsą. Dziś, pozory hasel pacyfistycznych są przez wielkie mocarstwa uratowane. Zdaje się, że nic więcej, niż pozory:

Czytelnik wybacz mi ten artykuł. Piszę go w wyjątkowym gwarze dziennikarza całego świata, których tu się zjechało przeszło 500, w dusznej sali przeznaczonej dla prasy. Z prawej i lewej strony stuka maszyna. Trudno jest zebrać myśli i przypomnieć sobie, gdzie leży złote morze, a gdzie Formoza. „Jak Pan tu może pisać” — zapytano mnie w tym momencie. Cytuję pytanie w charakterze usprawiedliwienia się przed czytelnikami. Cat.

SZA-PEI W PŁOMIENIACH
SZANGHAJ. (Pat). O północy Japończycy rozpoczęli ostrzeliwanie miasta z ciężkich dział, co trwało przeszło 4 godziny. Pomimo gwałtownego ognia oddziały japońskie nie posunęły się naprzód.

SZANGHAJ. (Pat). Po straszliwym, trwającym cztery godziny bombardowaniu Sza-Pei przez samoloty japońskie, powstała na przestrzeni 2 km. olbrzymia łuna. Chińczycy zajmują w dalszym ciągu ruiny dworca Sza-Pei i trzymają się jeszcze w forcie Woosung, pomimo bombardowania artylerji japońskiej.

SZANGHAJ. PAT. — W dniu 5 bm. rano miasto zostało zaskoczone kanonadą strzałów 6-calowych haubic, kierowanych na Sza-Pei. Mimo bombardowania dzielnicy ciężkimi armatami Chińczycy o 16 m. 45 trzymali się jeszcze na dworcu, odpierając ataki japończyków. Oddziałom japońskim udało się przekroczyć linię kolejową Szanghaj-Woosung na jej odcinku północnym. W forcie Woosung o godzinie 16 panował spokój.

WALKA W POWIETRZU
SZANGHAJ. (Pat). Dwa chińskie samoloty myśliwskie zaatakowały nad Szanghajem 6 japońskich samolotów do bombardowania. Samoloty japońskie wycofały się w kierunku rzeki, lecz

Trzeci ostry protest Ameryki
Anglja za postępowaniem koncyliacyjnym
LONDYN. PAT. — Władz za notą, złożoną wczoraj wieczorem w Tokio przez Stany Zjednoczone, protestującą po raz trzeci, tym razem w bardzo ostrej formie, przeciwko używaniu przez Japończyków koncesji międzynarodowej jako bazy operacyjnej, również i rząd brytyjski złożył dziś wieczorem w Tokio notę, protestującą, ale utrzymaną w tonie daleko łagodniejszym od noty amerykańskiej.

Znamiennem jest, że Wielka Brytania wytłamała się tym razem poniekąd z solidarnego działania z Ameryką.

Jeden z nich spadł koło Sza-Pei. Z Nankinu przybyło dziś rano 18 samolotów chińskich. Na podwórzu szkoły, położonej na wprost głównej kwatery japońskiej spadło kilka pocisków.

JAPOŃCZYCY WKROCZYLI DO CHARBINU
TOKIO. (Pat). Wedle informacji Reutera, awangardy japońskie wkroczyły podobno dziś rano do Charbinu.

SZANGHAJ. PAT. — Depesze, pochodzące ze źródeł japońskich, podają, iż w czasie rabunku, dokonywanego w dzielnicy chińskiej Charbinu, wojska chińskie zabiły około 200 Chińczyków — osób cywilnych. W czasie walk o Charbin zginęło 42 Japończyków.

WYWIAD Z MIN. JOSHIZAWA
LONDYN. (Pat). „Times” ogłasza następujący wywiad, udzielony mu w Tokio przez japońskiego ministra spraw zagranicznych Yoshizawę.

Rząd japoński wyraźnie rozróżnia zatarg Mandurji i wydarzenie w Szanghaju i dopóki różnica ta nie będzie uznana, polityka nasza będzie przedmiotem nieporozumień. Interesy apacji w Mandurji są pierwszorzędne, zarówno pod względem ekonomicznym, jak i politycznym. Nasza sytuacja w Mandurji jest dla nas kwestją życia lub śmierci.

W Szanghaju interesy nasze są podobne do interesów innych mocarstw. Jacyem naszym życzeniem jest prowadzić spokojnie handel i zapewnić bezpieczeństwo naszym obywatelom oraz legalny i przedsięwzięty. Nie posiadamy w Szanghaju ani terytorjalnych, ani

politycznych ambicji. Zamordowanie japońskiego duchownego oraz artykuł, znieważający w organie Kuomintangu naszą rodzinę cesarską, było wydarzeniem kulminacyjnym. Celem przywrócenia pokoju zgodziliśmy się na każde rozumne porozumienie na warunkach honorowych, przez co mamy na myśli, aby zanim wycofamy nasze wojska, bezpieczeństwo naszych obywateli było zagwarantowane przez wycofanie wojsk ze strony Chińczyków. Żadnych innych żądań nie stawiamy.

SILVA RERUM

Przed kilku dniami przytaczaliśmy pewien głos o Wilnie, będący echem pobytu dzennikarzy stołecznych w Wilnie. Dziś podajemy w utrywkach głos inny, — czy trafny i słuszny, niech sądzi łaskawy czytelnik.

Dzień Polski (Nr. 31) tak m. in. pisze o Wilnie:

Ktokolwiek przyjedzie do Wilna, ma wrażenie, że odbył podróz w czasie, który gdzieś po drodze zatrzymał się, chociaż, jeśli nie o kilka wieków, to w każdym razie o kilkadziesiąt lat wstecz.

Już przed dworcem czekają na przyjeżdżających jakby z powieści wyjęte drożki, na których kołach siedzą wyprostowani „jastyni ruscy kurczery”. Długa, watawna szuba, niski cylinderek, a w ciemnej od brudu i opaleniem ręce krótki bat. Do maleńkich powozików, zaprzęgnięty w hotobie daleki krowny rybak. A wiecie to i pędzi po spadziwach, kretych, bruk-wanach kołami łbami nieszczęśliwych, niezmężył się torpeda najnowszej konstrukcji Wilno zje przeszłością. Niema w tem mieście literalnie kamienia, z którym nie łączymy się jakieś wspomnienie. W sieniach i pokojach każdego domu dzwoni legenda. Tu zadawał nieprzyjaciela pytania panie księżniczce Massalskiej Napoj Leon — tam szalał Nowosiółski, gdzieś znów...

Takie są pierwsze wrażenie „Euro-pejczyka”, zwiedzającego „Kresy”. Dalej — rzecz nieunikniona — Napoleon, pragnący unieść na dłoni kościół św. Anny.

W pochmurny, ciepły ranek, przypominający zaczął początek wiosny, niż środek zimy, znalazłem się w Wilnie. Między zgłębieniem i gorącym nurtem życia Warszawy, moim przyjazdem do miasta kościółów i pałacyków, zda się upłynęły dziesiątki lat. Jam, odrębny świat, inni ludzie. Gisi, pokorni, mówiący powiemy, tęsknym akcentem. Dziwny sentyment i uczucie zatrzymania ognia podczas wędrówek staroświeckimi, ciemnymi uliczkami. Każdy krok zdaje się budzić jakieś dalekie echa późnego średnio-wieczna. Lubie nieznane miejscowości, zwiedzać, powodując się raczej instynktami, aniżeli przewodnikami. Dzięki temu znalazłem się zupełnie przypadkowo przed kościołem św. Anny, najcudowniejszym symbolem architektonicznej godyku ze stylem romańskim, wzniesionym przez Zygmunta Augusta. O kościele tym powiedział podobno Napoleon, że gdyby mógł podnieść go jedną ręką, bez wahania przeniosłby go do Paryża. Jest to jeden z najcudowniejszych kościołów, jaki dotychczas widziałem.

Styl romański... Napoleon, mający przenieść kościół do Paryża... Spiewny, tęskny akcent wilnian... Ach, robi się nieco miłot.

Podróżnik trafia od „ceji Konrada”...

Z innych pamiętek mickiewiczowskich posiada Wilno paławn na podwórzu klasztoru Bazyljanów, słynne przed wiekami więzienie i katownia młodzieży polskiej. Każda ceta każdy niemal kamień zbryzany i przesiąknięty męczeńską krwią.

Na pierwszym piętrze, obszerna i widna „Cela Konrada”, obecnie zamieniona na muzeum Mickiewicza. W ścianie głównej wmurowano w r. 1928 kamienną tablicę, ze znanym tekstem z III części „Dziadów”.

To „muzeum Mickiewicza” jest pewnego rodzaju skandalem dla bardzo kulturalnego Wilna. Na ścianach kilka przeciętej wartości sztuków, kilkanaście fotografii Bulhaka i ubożuchne krzesło poety, dar syna Władysława. Oto wszystko. A pisze się, opowiada o organizacji muzeum, bodajże od la trzynastu.

Jak stwierdza uważny podróżnik, — „Wilno ma jednak (Dlaczego — „jednak?”) dwie zasadnicze świętości. Ostrą Bramę i Katedrę”.

Ostra Brama z otarłem już zdaleka widaczym i wspaniałym jagiellońskim orłem na murze, którego nawet nie ośmielił się zerwać Rosjanin — to żywy, nieustanny czar legendy. Każdy poddaje się jej prokowi. Złożył, Rosjanie, Tatarzy, przechodzący koło Ostrej Bramy, ze czcią obnażają głowy, a na wskiej nlicze, od rana do zmierzchu, chylą się w kontemplacji modlitewnej klęczące postacie obdoba piel, przeczajętego wieka.

Piękne słowa! Ale z tym orłem nieco się nie udało autorowi, który widocznie miał kiepskiego przewodnika. O katedrze podróżnik mówi z poletem poetyckim:

Katedra, cudowny pomnik architektury z piętnem nieoklasycyzmu, dziełem Gucwi z, który na rozkaz ostatniego króla z kamienia wykuli poetycką bóstw w kolumnach, dziś stała się sercem całego Wilna.

Ze katedry z piętnem nieoklasycyzmu” podobają się podróżnikowi i że nie dodał komentarzy o zniczu, weżach, wajdelotach i t. p. — należy mu się podziękować.

Lector.

Francuska propozycja rozbrojeniowa

Armia międzynarodowa dla wykonywania decyzji Ligi Narodów

GENEWA. PAT. — W piątek wieczorem opublikowany został tekst propozycji francuskiej, przedstawionej konferencji rozbrojeniowej. Propozycja ta obejmuje:

- 1) Oddanie do dyspozycji Ligi Narodów lotnictwa cywilnego i wojskowego;
- 2) oddanie do dyspozycji Ligi Narodów pewnych kategorii materiału wojennego, lądowego i morskogo;
- 3) stworzenie armji międzynarodowej;
- 4) ochronę ludności cywilnej.

Co się tyczy lotnictwa cywilnego projekt przewiduje jego umiędzynarodowienie. Obywatele państw-sygnatarjuszy konwencji będą mogli budować i używać jedynie samoloty, nie nadające się do użytku wojskowego i nie przekraczające pewnego tonażu, którego wysokość będzie ustalona przez konferencję. Budowa i używanie samolotów, przekraczających ten tonaż należęć będzie do organizacyj kontynentalnych, międzykontynentalnych i międzynarodowych, znajdujących się pod auspicjami Ligi Narodów. Liga Narodów posiadałaby wyłączne prawo rekwizycji wszystkich aparatów międzynarodowego lotnictwa cywilnego.

Lotnictwo wojskowe podzielone jest w projekcie na trzy kategorie. Pierwsza obejmuje je wielkie samoloty wojskowe o dużym rejonie działania. Państwa odstąpią samoloty tej kategorii Lidze Narodów dla stworzenia międzynarodowej armji lotniczej i w przyszłości nie będą budowały nowych aparatów tego typu. Liga ureguluje sprawę postoiu i zorganizuje komitety międzynarodowej armji lotniczej. Druga kategoria obejmuje samoloty średnie, które pozostawiono do dyspozycji lotnictwa wojskowego poszczególnych krajów, z warunkiem jednak, że państwa zobowiązują się oddać je do dyspozycji Ligi Narodów w razie zastosowania art. 16 paktu Ligi. Trzecia kategoria obejmuje małe samoloty, pozostawione całkowicie poszczególnym państwom. Tonaż poszczególnych kategorii ustalony byłby przez konferencję.

Pozatem w razie zombardowania powietrznego jakiegos państwa, państwo to mogłoby natychmiast użyć wszystkich swych sił powietrznych, łącznie z samolotami, oddanymi przez nie do dyspozycji Ligi

Narodów, jedynie pod warunkiem zanotyfikowania tego Lidze Narodów.

Następnie pakt przewiduje oddanie do dyspozycji Ligi Narodów na tych samych warunkach artylerji ciężkiej, wielkich okrętów wojennych o armatach, przekraczających kalibr 203 mm, albo o tonażu ponad 10 tysięcy ton, jak również łodzi podwodnych o tonażu, przekraczającym granicę, którą ustali konferencja.

Dalej projekt przewiduje utworzenie międzynarodowej policji dla zapobiegania wojnie. Złożyłby się na nią kontyngenty, wyznaczone przez poszczególne państwa. Francja wyraża gotowość oddania do tej policji mieszanej brygady piechoty, lekkiej dywizji morskiej i mieszanej grupy lotniczej. Liga Narodów przygotowałaby dowództwo tej policji międzynarodowej. Poza tem projekt proponuje utworzenie pierwszego rzutu armji międzynarodowej, mającej przeprowadzać sankcje i udzielać natychmiastowej pomocy państwu napadniętemu. Państwa byłyby mianowicie zobowiązane przysłać państwu napadniętemu z pomocą przez armje w wysokości zgóry określonej i pozostające stale do dyspozycji. Zobowiązania państw byłyby różne zależnie od miejsca konfliktu: konflikt na innym kontynencie, konflikt na tym samym kontynencie, wreszcie konflikt, w którym napastnik jest sąsiadem.

Francja wyraża gotowość poprzeć swe zobowiązania: 1) poza Europą — brygadą piechoty, lekką dywizją morską i grupą lotniczą, 2) w Europie — dywizją piechoty, dywizją morską i grupą lotniczą, 3) w razie gdyby napastnik był sąsiadem Francji, oprócz poprzedniego kontyngentu, jeszcze siałmą zbrojeniową, których rozmiary byłby ustalane za każdym razem w porozumieniu z Ligą.

Projekt przewiduje dalej nowe reguły dla ochrony ludności cywilnej, gazy używana nabożów, zawierających zakaz trujące, mikroby i materiały palące, zakaz bomb bombardowania poza pewną ilość kilometrów od frontu itd.

Delegacja francuska przypomina wreszcie, że propozycja ta wymagała realizacji pewnych zasad politycznych, więc obowiązkiem, oddanym przez nie do dyspozycji Ligi

Armji międzynarodowej, jedynie pod warunkiem zanotyfikowania tego Lidze Narodów.

Następnie pakt przewiduje oddanie do dyspozycji Ligi Narodów na tych samych warunkach artylerji ciężkiej, wielkich okrętów wojennych o armatach, przekraczających kalibr 203 mm, albo o tonażu ponad 10 tysięcy ton, jak również łodzi podwodnych o tonażu, przekraczającym granicę, którą ustali konferencja.

Dalej projekt przewiduje utworzenie międzynarodowej policji dla zapobiegania wojnie. Złożyłby się na nią kontyngenty, wyznaczone przez poszczególne państwa. Francja wyraża gotowość oddania do tej policji mieszanej brygady piechoty, lekkiej dywizji morskiej i mieszanej grupy lotniczej. Liga Narodów przygotowałaby dowództwo tej policji międzynarodowej. Poza tem projekt proponuje utworzenie pierwszego rzutu armji międzynarodowej, mającej przeprowadzać sankcje i udzielać natychmiastowej pomocy państwu napadniętemu. Państwa byłyby mianowicie zobowiązane przysłać państwu napadniętemu z pomocą przez armje w wysokości zgóry określonej i pozostające stale do dyspozycji. Zobowiązania państw byłyby różne zależnie od miejsca konfliktu: konflikt na innym kontynencie, konflikt na tym samym kontynencie, wreszcie konflikt, w którym napastnik jest sąsiadem.

Francja wyraża gotowość poprzeć swe zobowiązania: 1) poza Europą — brygadą piechoty, lekką dywizją morską i grupą lotniczą, 2) w Europie — dywizją piechoty, dywizją morską i grupą lotniczą, 3) w razie gdyby napastnik był sąsiadem Francji, oprócz poprzedniego kontyngentu, jeszcze siałmą zbrojeniową, których rozmiary byłby ustalane za każdym razem w porozumieniu z Ligą.

Projekt przewiduje dalej nowe reguły dla ochrony ludności cywilnej, gazy używana nabożów, zawierających zakaz trujące, mikroby i materiały palące, zakaz bomb bombardowania poza pewną ilość kilometrów od frontu itd.

Delegacja francuska przypomina wreszcie, że propozycja ta wymagała realizacji pewnych zasad politycznych, więc obowiązkiem, oddanym przez nie do dyspozycji Ligi

Sowiecko łotewski pakt o nieagresji

ZOSTAŁ PODPISANY W RYDZE

RYGA. (Pat). Po długotrwałych rokowaniach w dn 5 lutego o godz. 19 m. 45 został podpisany pakt o nieagresji między Łotwą a ZSSR. Ze strony łotewskiej podpisał pakt premier i czasowo pełniący obowiązki ministra spraw zagr. Skujenieks kolegium narkomandieu Stomoniakow i poseł sowiecki w Rydze Świdlerski. Po podpisaniu paktu Skujenieks przyjął przedstawićki prasy, wobec których utrzymywał jak najlepsze stosunki. Obecnie podpisany pakt o nieagresji najzupełniej odpowiada dotychczasowej zewnętrznej polityce Łotwy.

Podpisany układ, zdaniem rządu łotewskiego, ma wielkie znaczenie. Jednocześnie wyjątkowo znaczenie jest przypisywane temu, by podobny układ z Rosją zawarła również i nasza sojuszniczka Estonia. Rząd łotewski jest zdania że oba układy (sowiecko - łotewski i sowiecko - estoński) powinny wejść w życie o ile możności jak najprędzej i jednocześnie. Od tych warunków rząd łotewski uzależnia ratyfikację dzisiaj podpisanego układu.

W rokowaniach, jakie toczą się obecnie między rządami brytyjskim, amerykańskim, francuskim i włoskim do stanowska, jakie zająć winny mocarstwa w związku z odpowiedzią Japonii na 5 żądań mocarstw, Wielka Brytania zamierza przeto wpłynąć w kierunku koncyliacyjnym, usiłując odwieść Amerykę od zaostrej sytuacji.

NOWA NOTA CHIŃSKA DO LIGI NARODÓW
GENEWA. PAT. — Do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów nadeszły znowu trzy noty chińskie i dwie japońskie. Noty zawierają szczegóły walk o Szanghaj i Charbin. Natychmiast po na dejsichu not ich odpisy zostały skierowane do członków Rady.

W końcu projektu francuskiej oświadcza: „Konferencja obecna ofiaruje najlepszą okazję, jaka się nadarzyła od początku Ligi Narodów, do wyboru pomiędzy Ligą Narodów, wyposażoną w siłę wykonawczą, a Ligą Narodów sparaliżowaną przez nieprzejednane suwerenność państwowe. Wybór francuski jest dokonany. Francja proponuje innym na rodowi, by dokonali swego.

W końcu projektu francuskiej oświadcza: „Konferencja obecna ofiaruje najlepszą okazję, jaka się nadarzyła od początku Ligi Narodów, do wyboru pomiędzy Ligą Narodów, wyposażoną w siłę wykonawczą, a Ligą Narodów sparaliżowaną przez nieprzejednane suwerenność państwowe. Wybór francuski jest dokonany. Francja proponuje innym na rodowi, by dokonali swego.

Genewa pod znakiem rozbrojenia

ZNAKOMICI UCZESTNICZY KONFERENCJI

Z pobieżnego przeglądu listy uczestników konferencji wynika, że biorą w niej udział: premierzy Anglii, Belgii, Danii, Luksemburga i Norwegii; ministrowie spraw zagranicznych Anglii, Austrii, Belgii, Danii, Estonii, Finlandii, Hiszpanii, Holandii, Jugosławii, Litwy, Łotwy, Polski, Portugalii, Rumunii, St. Zjednoczonych, Szwajcarii, Szwecji, Turcji i Związku Państw Sowieckich; ministrowie wojny Anglii, Belgii, Danii, Francji, Niemiec i Włoch; ministrowie marynarki Anglii, Francji, Hiszpanii i Włoch; ministrowie lotnictwa Anglii, Francji, Hiszpanii i Włoch.

Poza nimi w konferencji bierze udział siedmiu innych ministrów, sześciu ambasadorów, siedemdziesięciu posłów i ministrów pełnomocnych, sześćdziesiąt sztabów generalnych Belgii, Francji, Kanady, Łotwy, Portugalii i Rumunii, oraz czterdziestu generałów i piętnastu admirałów.

GDZIE ULOKOWANO DELEGATÓW

Przyjęcie tak olbrzymiej ilości uczestników konferencji, która zapowiadała się w dodatku na czas dłuższy, wymagało specjalnych przygotowań ze strony magistratu w Genewie, który wliczył w konferencji możność wielkich zysków dla miasta, cennych szczególnie z uwagi na to, że od dłuższego już czasu bardzo dotkliwie odczuwać się zaczął w Szwajcarii zanik ruchu turystycznego.

Konferencja rozbrojenia została rozlokowana w gmachu, służącym normalnie do corocznych zebrań Ligi Narodów. Mimo wszystko olbrzymie to pomieszczenie nie ma miejsca dla komisji technicznych konferencji, skutkiem czego trzeba będzie pomyśleć o innym dla tych komisji lokalu.

Bardzo źle przez Ligę Narodów traktowani dziennikarze znaleźli tym razem doskonałą, wyłącznie dla nich prze-

znaczoną salę, połączoną bezpośrednio z oddziałem pocztowym, w którym urządzono 40 kabn telefonicznych do rozmów międzynarodowych.

Między innymi urzędzeniami tego gmachu, zwraca uwagę okoliczność, że podłogi w salach i korytarzach zrobione są z masy gumowej, gładzącej nietylko hałas, lecz nawet kroki.

IŁOŚĆ UCZESTNIKÓW

Magistrat genewski zrobił jeszcze jedną rzecz z uwagi na konferencję rozbrojenia, przedłużył mianowicie kilka linii tramwajowych i zaprowadził szereg ulepszeń w komunikacji miejskiej. Prywatni przedsiębiorcy zbudowali nawet specjalne hotele. Niema jednak pewności, czy wszystkie one będą odpowiednio wyszyskane, gdyż liczba uczestników konferencji wyniosła dwa do trzech zapowiadanej, to znaczy około 2500 osób. W tym około 500 dziennikarzy.

OO. Jezuiti opuścili Hiszpanię

Belgia gościnnie przyjęła wygnańców

MADRYT (Pat). Izba 189 głosami przeciwko 45 uchwała wniosek, stwierdzający, że dekret o rozwiązaniu Zakonu Jezuitów jest zgodny z postanowieniami konstytucji i odpowiada ściśle poglądom Korteżów.

BARCELONA (PAT). Wczoraj w godzinach wieczornych władze cywilne objęły w posiadanie gmachy, należące do zakonu jezuitów. Do żadnych zajęć nie doszło.

BRUKSELA (PAT). Olbrzymie tłumy publiczności wpaty na dworcu Południowym o. o. jezuitów, wypędzonych z Hiszpanii. Na uroczyste przyjęcie stawili się związki katolickie, ze sztandarami, szkoły klasztorne, duchowieństwo belgijskie oraz przedstawiciele rządu i miasta.

Narazie o. o. jezuiti przybyli do Brukseli w liczbie 350. W ciągu najbliższych dni przyjadą dalsze partie wygnańców.

Po powitaniu na dworcu zakonnicy odjechali samochodami do klasztoru w Laecken pod Brukselą, gdzie znajdują chwłowo przytułek. W przyszłym ty-

godniu przenoszą się do zamku Marneffe w Ardenach. Jest to jeden z najwspanialszych zabytków średniowiecznej Belgii, należący do rządu. W zamku tym znaleźli schronienie o. o. Jezuiti po wypędzeniu z Francji. Obecnie rząd belgijski ofiarował zamczysko na przetrwanie dla trzech o. o. jezuitów hiszpańskich.

Zamek Marneffe jest otoczony parkiem o powierzchni 43 hektarów, posiada poza tym rozległe dobra, częściowo wydzielone osobom prywatnym, częściowo administrowane przez ministerstwo rolnictwa. Wszystkie niewydzierżawione tereny będą oddane do dyspozycji zakonu.

Nurkowie dotarli do „M 2”

LONDYN, PAT. Admirałcja komunikuje, że nurkowie dotarli do drzwi łodzi „M 2”, które, jak również niektóre luki wieżycy obserwacyjnej, są otwarte. Postanowiono prowadzić dalsze akcje ratownicze, o ile tylko warunki będą sprzyjające.

OBRADY PLENUM SEJMU

Echa procesu Centrolewu — Dyskusja oświatowa

WARSAWA, (Pat). Sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Sejmu. Marszałek Świątalski otworzył posiedzenie o godz. 15 m. 15. Izba przystąpiła do obrad nad budżetem Prezenta Rzeczypospolitej. Sprawozdawca pos. Hutten-Czapski (BB) podkreślił, że budżet ten został w tym roku opracowany z oszczędnością około 300 tys. zł. Kłótnia budżetowa w porównaniu z rzędem zmniejszyła budżet jeszcze o 271.638 zł. Jest to redukcja dość znaczna, bo np. budżet prezydenta republiki czesko-słowackiej zredukowano na ten sam okres o kwotę 6) tys. zł.

Kolei przystąpiono do obrad nad budżetem Sejmu i Senatu. Sprawozdawca pos. Czerniowski (BB) zaznaczył, że w budżecie tych przeprowadzono duże oszczędności. Wydano wiele zarządzeń, które doprowadziły do uporządkowania stosunków organizacyjnych w burze Sejmu i Senatu. Marszałek Sejmu nadał statut organizacyjny biura Sejmu.

Kolei zabrał głos pos. Trampczyński (KL. Nar.) który wyraził żal z powodu znieśnienia instytucji konwentu senatorów weszcz postanowieniem marszałka Daszyńskiego. Następnie, omawiając gospodarkę biura Sejmu

zaatakował dyrektora biura Sejmu dr. Dziadosz, m. in. również i za jego opinie o Poście Rybarskim z KL. Nar., wypowiedzianą przez dr. Dziadosz w czasie jego zeznawania w procesie brzeskim.

OŚWIADCZENIE MARSZAŁKA ŚWIATALSKIEGO

Do przemówienia pos. Trampczyńskiego zabrał głos marszałek Sejmu Świątalski, który oświadczył: Jako przewodniczący staram się unikać zawsze ze wszelką ceną wciągania się do meytorycznym dyskusji tej leży, ograniczając się do regulowania obrad tylko pod względem formalnym. Jest mi przykro, że od tej zasady muszę odstąpić pod wpływem zarzutów, jakie pos. Trampczyński uważa za stosowoc skierował w moją stronę.

Pierwszy zażut dotyczył zmiany w biurze Sejmu, jakoby robionej pod kątem widzenia politycznym. Stwierdzam, że nastąpiła tylko jedna zmiana istotna, mianowicie na stanowisku dyrektora biura i stwierdzam, że zmiana ta była spowodowana przez zmianę, na skutek mój ujemnej oceny kwalifikacji słuźbowych popr edniego dyrektora na tem stanowiska. Bardzo ubolewam, że pos. Tramp-

czyński dał się wprowadzić w błąd i twierdził, jakoby p. Dziadosz był niekwalifikowanym funkcjonariuszem pol. i, gdyż to jest nieprawda. Wreszcie chodzi o sprawę, którą podniósł pos. Trampczyński, że nie wyciągnięciem konsekwencji w formie postępowania dyscyplinarnego z jego zeznania podczas t. zw. procesu brzeskiego.

Muszę oświadczyć, że stoję na stanowisku następującym, które, idąc mi się, jest zupełnie słuszne. Wyciągnięciem konsekwencji w formie postępowania dyscyplinarnego wobec każdego, kto, będąc ur ednikiem, zeznaje podczas rozprawy sądowej, może nastąpić tylko i wyłącznie w ostateczności.

Inaczej bowiem swoboda zeznań urzędnika w rozprawie sądowej stałaby się iluzoryczną. Po drugie — nie mam pod wględem formalnym żadnych do tego podstaw. Dyr. Dziadosz pod z.s. przestąpienia wypowiedział swą opinię o jednym z posłów. Są tu dwie sprawy: czy miał prawo wypowiedzieć opinię i kwestie tomy, w jakiej ta opinia została wypowiedziana.

O ile chodzi o wydawanie przez dyrektora Dziadosza opinii o posła, to nie ulega wątpliwości, że dyr. Dziadosz, nie znajdując się w żadnym stosunku służbowym do panów posłów, a podlegając służb w tylko imię, miał prawo te opinie wyrazić. Jeżeli chodzi o formę jego wypowiedzenia się, to stróstem formy, jak i stróstem porządku na sali sądowej jest przewo dniczący, który — o ile mi wiadomo — przy tej okazji nie reagował. Na tem uważam sprawę za zakończoną.

JESZCZE O WYCHOWANIU PAŃSTWOWEM

W dalszym ciągu rozpatrzone zostały budżety Ministerstwa Pol. i, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Oświaty i Wyznań. Podczas dyskusji nad tem ostatnim zabrał głos pos. Stróński z KL. Nar. p. d. kreśląc rzekomy jednostronny charakter wychowania państwowego. Minister Jerzejewski z który następnie przemówił odparł wysunięte zarzuty zaznaczając, że wychowanie państwowe jest wychowaniem obywatelskim. Ma ono na celu — mówił minister — wychowanie człowieka na lojalnego, kochającego swoje państwo obywatela, o jak najgłębszym zrozumieniu obowiązków obywatelskich, który wynikają jego prawa. Wychowanie państwowe uczy nas podporządkować swoje dobro osobiste państwu. Wychowanie państwowe winno stać się hasłem, grupując wszystkich obywateli, niezależnie od różnic majątkowych, światopoglądów. Śmie ono żądać od ludzi ofiary, mo e żądać ich życia nawet i to nie w rozkazu lub strachu, lecz w imię wspólnego ideału.

Odróżniamy w dziejach ludzi, nie szczerzących życia i krwi swojej, ludzi czynu i deylej, od ludzi tchórzostwa, ugody, i często zaprzani twa narodowego i będziemy szreśli kuli Marszałka P. i. Dziadosz, który jest symblem tego, co wznosi się pięknie. Ci, którzy nie potrafili wychowywać tak młodzieży, nie sąwarcy być wychowawcami w odróżnionej Polsce i nie buda.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w sobotę. Na porządku dziennym budżety N. I. K., Ministerstwa Spraw Wojskowych. Sprawiedli wci i Spraw Wewnętrznych.

SEN. BOGUSZEWSKI

WARSAWA, 4.11 (tel. własny) Z senackiego klubu BBWR wystąpił sen. Boguszeński i prawdopodobnie w krótkim czasie złożym mandat senatorski.

WALKA O PROBOSZCZA W SZYRWINTACH

Szyrwinty były onegdaj terenem walki wynikających na tem nominacji nowego proboszcza. Po przesileniu dotychczasowego proboszcza ks. Michnickiego został mianowany ks. Nirkajtis z Kowna. Na tem tym d. szło do awantur między ludnością. Ks. Michnicki, przez

swoją gorliwą pracę zyskał sobie ogólną sympatię parafian Polaków. Parafianie ci nie chcieli wpuścić do kościoła nowego proboszcza skutkiem czego doszło do bójek. Awantury zilk widowała policja, zaś ks. Michnicki odjechał do Wilkominiera.

Dźwiękowy kino-teatr „CASINO” Wielka 47.

Telegram!

Dziś bohater filmu „Chama”

Mieczysław Cybulski

OSOBISTIE wystąpi w godzinach wieczornych w kinie „CASINO” podczas demonstracji cieszącego się niebywałym powodzeniem dźwiękowca polskiego

„CHAMA”

przywita publiczność wileńską oraz rozdawać będzie swe fotografie (z własnym podpisem)

RESTAURACJA „POLONJA” Mickiewicza Nr. 11 tel. 593

Od dziś wprowadza nowość krzyszową stosowaną w restauracjach stolicy wykintne

Z 3^{ch} dań KOLACJE REKLAMOWE za 3⁵⁰ gr.

w godzinach od 8 wiecz. do 12 w nocy.

Koncerty od 10 wiecz.

„DANCING” Występy artystyczne od 12 nocy.

zwykły popołudniowy „Dancing - czarna kawa”

Występy artystyczne. Upominki dla Pań.

O BIBLIJOTECE I KSIĄŻKACH

Jesteśmy społeczeństwem o słabo rozwiniętych zainteresowaniach dla książki i, co za tem idzie, krajem o niskiej konsumpcji książki. Mało się też interesujemy zorganizowanymi skupieniami książek — mianowicie bibliotekami. A właśnie współczesne dzieje bibliotek wskazują na opiekany ich stan, którego groźnym symbolem — smutna perspektywa zaniknięcia bibliotek miejskich w Warszawie. Przyczyny są różne, niektóre sięgają głęboko wstecz i do znudzenia są powtarzane, gdyż bładamy nad naszym opóźnieniem na polu techniki i kultury i inne tkwią w dzisiejszej depresji, która ogarnęła wszystkie dziedziny naszego życia.

Przy takim stanie rzeczy, każde poczynanie, skupiające się około książki i biblioteki, równoznaczne jest propagandzie kulturalnej, a każde wydawnictwo, poświęcone tym problemom, zasługujące na uwagę czytającego ogółu.

Właśnie słów parę chcemy poświęcić dziełu, które się zrodziło z umiłowania książki i pracy koło niej. Jest nim opus zbiorowy „Na dziesięciolecie Biblioteki Miejskiej w Bydgoszczy”. 1920 — 1930 r. wydane pod redakcją dyr. Witolda Betzy i kustosa Teodora Brandowskiego, pomyślane jako księga ku uczczeniu 10-lecia istnienia. B-ki w nowych, zmienionych warunkach.

Założona w 1903 r. przez Niemców, w celach germanizacyjnych, kończy B-ka w 1920 r. swój pierwszy okres z chwilą, gdy przychodzi jej spełnić nowe zadania, wynikające z państwowości polskiej. Równa się to reorganizacji od podstaw: polszeniu księgozbioru na drodze odpowiedzialności nabytków, opracowaniu i społeczn. wyszkoleniu. O celach, środkach, i trudnościach informuje dokładnie artykuł naczelny T. Brandowskiego, przedstawiający po kronikarsku dzieje instytucji.

Dziś B-ka Miejska liczy 63.000 dzieł w 113.000 tomów; jest biblioteką ogólnokształcącą o mocnej podbudowie naukowej. Wśród swych zasobów liczy szereg pozycji pierwszorzędnej wartości, jako to 2 inkunabuły — unikaty światowe, a wśród zbiorów rękopiśmiennych. Autografy dzieł Niemcewicza, Kraszewskiego, Sienkiewicza Weysenhoffa i t. d. Ponesa, o tem 2-gi art. T. Brandowskiego, spełniający częściowo zadania katalogu.

Dane te mówią wiele o instytucji. Istotnie wśród bibliotek miejskich w Polsce — B-ka Bydgoska zajmuje jedno z naczelnych miejsc po stołecznej B-ce Publicznej — zarówno co do liczności, charakteru księgozbioru, jak też poziomu ambicji kierownictwa.

Zakres wydawnictwa wychodzi wszakże poza ramy tej jednej instytucji. Artykuły ks. J. Kleina, ks. K. Kantaka F. Pohoreckiego kreślą dzieje innych księgozbiorów bydgoskich: księ-

ży Bernardynów (z XVI w.), gimnazjum klasycyznego (z XVII w.), J. Białyma-Cholewickim pisze o polskiej placówce bibliotecznej w odległych Czerniowcach. E. Luniński notuje swoje impresje z B-ki Jagiellońskiej; A. Szwak — z B-ki kapperswilskiej.

Ale to nie wyczerpuje zakresu wydawnictwa. Jest to zrozumiałe. Księga okolicznościowa poświęcona bibliotecce, musiała sięgnąć i sięgnęła też głębiej — do procesu powstawania bibliotek do metod pracy nad książką, aż do komórek składowej, do tego, co stanowi właściwy atom w bibliotecce — do książki samej.

M. Sumowski poświęca gawędę bibliopolską powstaniu własnej biblioteki, zakładaniu poszczególnych jej zrębów. Istotnie pasja kolekcjonerska może wskazać każdemu, jak dożyć do weale okazałych zbiorów, byle użytkownik przytem także materiał zazwyczaj odrzucany i korespondencję, ilustracje z pism, widoków, nawet, biuletyny wizytowe. Wykroczy wówczas biblioteka poza najpotoczniejsze znaczenie li tylko księgozbioru, obejmując wszelkiego rodzaju twory druku i pisma, stając się zarazem archiwum, kryjącem często cenne materiały. Ale to już wymaga specjalnego zamiowania.

Bibliografii, a ściślej — jej dziejów poświęcono 2 cenne, źródłowe artykuły. S. Vitel-Wierczyński mówi o A. Junoszy-Kościszewskim (1774 — 1844). W. Hahn — zaznajamia z rów nie zapomnianym bibliografem Gustawem Pawłowskim.

Skąpo, bo zaledwie jedną rozprawą, reprezentowane jest bibliotekarstwo. Jest to symptomatyczne. Jeśli bowiem na polu bibliografii możemy się chlubić pierwszorzędnym dorobkiem, by tylko wspomnieć nazwiska Estreicherza, Finkla, Korbuta — to w dziedzinie bibliotekarstwa zdobywcę nasze przedstawiają się o wiele skromniej. Tu istnieją jeszcze problemy do przedyskutowania i kierunki do wytyczenia. Takim właśnie nowatorstwem na gruncie polskim przedsięwzięciem jest zagadnienie katalogu przedmiotowego, przedstawione w art. A. Łysakowskiego, dyrektora Univ. Bibl. Publ. w Wilnie.

A wreszcie samo tworzywo — książka. Specjalną kategorię stanowią książki rzadkie, nieliczne. Książka taka budzi z reguły specjalny stosunek uczuciowy u szerzacza, nakazując mu ucho wać ją przed zapomnieniem.

J. Weysenhoff chce wydrzeć niepamięci dawne kalendaryzki polityczne, zawierające pierwszorzędnym materiał źródłowy i domaga się bibliograficznego ich ujęcia. S. Srokowski cytując: charakterystycznie zwięźle szereg druków mniej znanych, a ciekawych. A. Birkenmajer, pisząc o rariss — ze zbiorów B-ki Jagiellońskiej mian. o nowelce „Diokles. Baśń ateńska”, ustala z precyzją moment narodzin utworu w

W WIRZE STOLICY

Pewien Polak pojechał do Włoch i zatrzymał się w jakimś klasztorze na noc. Bardzo gościnnie go mnisz przyjęli — braci ciskie przyniosli mu do pokoju kolację: na talerzyku jajko na miękko.

Sarmata pokłonił jajko i poprosił o drugie. Zdumiał się przeto, gdy braciśzek przybiegł doń z tem żądaniem, jednak wydał. Nje minęło 10 minut, znów zjawia się braciśzek.

— Ojciec! Cudzoziemiec prosi jeszcze o jajko.

— Co? Trzeci? Masz, mjech pęka, skoro tego chce.

Narodek nasz zawsze slynął z dobrego apetytu.

Kto nie miał dzjadka, któryby mowil: — Jindyk to gupie zjadze — dla jednego za duzo, a dla dwoch za malo”. Kto nie słyszał o tym ułanie, co to przyjechał zgłodniały do proboszcza i zazałzył się, że zje 80 kokundów. Je i jacyz głośno 69 — 70 — 71, tu proboszcz, widząc, że że z nim i nie chce przegrac protestu: — nie 71, a dopiero 67.

— Nie, 71.

— Skądże, przecie 67!

— Co będziemy się kłócić — mówi ułan, — lepiej zacznę od poczarku.

Proboszcz przegrał. Choć opracowa o powiadają że sama historia a propos Katarzyny i pewnego kozaka — tylko, że tam chodziło o co innego.

Pamiętam, jak na imię z respektem patrzano w Koziatynie — na wielkim dworcu. Bo mój stryjek, jeleś c jechał do Kijowa — musiał w Koziatynie się przesiedać — czekał na pociąg 20 minut. Przez ten czas podchodził do bufetu i zaczynał jeść zakąskij, potrawki, różne rybki i wędliny od jednego końca i nmi grubij portier tubalnie ogósił: „Fastow — Kij w wtoroj zvonok!” — już stryjcio ładował u drugiego krańca. Sa me puste talerze — coż dziwnego, że i na imię spływata część blasku sławy stryjka.

Piękne tradycje obywatelstwa wznowiła obecnie w Warszawie cukierka Kotorowa.

Ogłosiła konkurs: kto zje więcej pączków?

Warunki następujące: wpisowe 3 złote, przez pol godzin można jeść ile się da, ale nie wolno popijać. Zwycięzca otrzymuje 100 zł. Kto zgadnie dokładnie, jaką porcję skansumuje zwycięzca, otrzyma premie — 100 pączków.

We wtorek tutek w Kolorowej fantastycznej Na estradzie co raz wazij jakiś konkurs sista, zasiada przed górą pączków i — zaczyna. Z początku idzie dobrze — po piętnastce trudniej, po 25 ciężko, a po trzydziestce formalnie trzeba było palcem przepychać. Publiczność oklaskana — co za emocje!

Konkursiści nie wyglądali na członków śmietanki towarzyskiej. A jak ich zachęca-

— Zapyčaj bra!

— Jeszcze go żaz!

— Lu!

— Antek, dasz się tak Ty łachuć!

Ostatecznie po heroicznej walce zwycięzył pan Jaszczuk z zawodu — bezrobotny.

Pochłonił 43 pączki, czterdziesty czwarty zgrzył do połowy, gdy zadzwiejał dzwonek: 30 minut! Drugie miejsce przypadło w udziale gaweczarzowi, obiecując młodzieńcom miał tylko 42 pączki na rozkładzie. Do widzów przybiegł o klęsce, zalał się łzami: — „to bez ty, że na objad wtrząchnąłem te dwie porcje grochówkij... dowodzą!

I tak bezrobotny o żołądku godnym milionarda dostał 100 zł. Gaweczarz nieśmiertel na sławę wśród kolegow, widzowie zgodnie twierdząc, że kino to budja w porównaniu, a pomysłowa cukierka zarobila święcej, niż przez miesiąc konkursistów było przeszło 30, pączek kosztuje cukierkij 6 groszy (sprzedaje po 20), czyli że nawet na zawodnikach nie straciła. A je skansumowała goście, którzy stali nawet w przesieczach.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

Karol.

EPILOG SĄDOWY KATASTROFY KOLEJOWEJ pod Białymstokiem

WILNO. — W dniu 1 sierpnia r. ub. Wilno objęła wieść o ciężkiej katastrofie kolejowej, jakiej uległy ociąg wileńskie idące z Warszawy.

Według nadeszłych z miejsca wypadku wiadomości, przebieg katastrofy był następujący:

O godzinie 2 m. 45 pociąg osobowy nr. 721, idący z Warszawy do Baranowicz, zmuszony był zatrzymać się przed posterunkiem telegraficznym Baciutu, odległym od Łap o

nie dojeżdżając posterunku, zatrzymał się w polu wskutek zepsucia lokomotywy.

W chwili gdy stacja Łapy otrzymała meldunek z Baciutu, wypuszczono z Łap pociąg pospieszny i dopiero maszynista tego pociągu Grymczewski po ujechaniu 14 kilometrów zauważył przez mgłę przeszkodę i usiłował pociąg zatrzymać. Mimo nadludzkich wysiłków dzielnego kolejarza, który niezwłocznie zahamował, niestety jednak sija ude



9 km. w celu naprawienia lokomotywy, która uległa nagłemu zepsuciu.

W tym samym czasie ze stacji Łapy został wypuszczony pociąg pospieszny Warszawa — Włajno — Zengale, który o godzinie 3 m. 2 wpadł z tyłu na ostatnie wagony pociągu osobowego, niszcząc je doszczętnie.

Z pod rumowisk rozbitych wagonów wydobyto ciała czterech zabitych: Jana Koryckiego, żołnierza KOP., Zygmunta Ciborta, podchorążego 9 p. strz. k., harcerkę Janinę Domańską z Trok i Rubinę Lewicką z Rajgrodu.

Tragicznie zmarli znajdowali się w chwili katastrofy w ostatnim wagonie z przedziałami II i III kl., i zostali wprost zmiażdżeni przez waliące się żelazo i drzewo.

Wskutek zderzenia trzy wagony pociągu osobowego zostały rozbite, jak również parowóz pociągu pospiesznego wyskoczył z szyn i stoczył się z nasypu. Tak samo zniszczeniu uległ wagon pocztowy.

Wstępne dochodzenie wykazało już, że winę w tym wypadku ponosi służba kolejowa, a w pierwszym rzędzie posterunek telegraficzny w Baciucie w osobie dyżurnego Jana Aściłki, który przedwcześnie nadał do Łap wiadomość o przejeździe pociągu osobowego podczas, gdy faktycznie pociąg ten, zając na bezpośrednio groźące mu niebezpieczeństwo, do ostatniego momentu wytrwał

zrenia była o wiele mniejsza, niż mogła być, więc tem samem i skutki katastrofy nie rozszerzyły się na dalsze wagony obu pociągów.

Jak powyżej jest zaznaczone, przyczyną wypadku był telegrafista z Baciutu, niemniej jednak śledztwo rozłożyło się i na obsługę ostatniego wagonu posiadającego petardę i dosc czasu na rzucenie takowych przed pociągiem pospiesznym, tego nie uczyniono i przez to dopuszczono do katastrofy.

SĄD NAD WINNYMI KATASTROFY

Procz Aściłki, do odpowiedzialnościścią pociągu osobowego w oścebach kierownika pociągu Eugenjusza Skupio, jego zastępcy Kazimierza Penso i koncowego konduktora Józefa Borkowskiego.

Wymienieni, przez karygodną lekkomyślność nie ustawili żadnych sygnałów i mimo posiadanych petard nie ułożyli ich przed nadbiegającym pociągiem pospiesznym.

W wyniku długiego śledztwa czterej w miennej kolejarze, stanęli onegdaj przed Sądem Okręgowym w Białymstoku.

Po rozpatrzeniu sprawy, zbadaniu ekspertów i świadków Sąd wydał wyrok skazujący Aściłkę na 2 lata więzienia, Skupio — na 6 miesięcy więz., i Penso — na 4 mjes. więzienia, Borkowskiego uniewinniono.

KRONIKA

wileńska

SOBOTA
Dziś 6
Tytuła b.,
Jutro
Zapustna

Wschód słońca g. 7.34
Zachód słońca g. 16.48

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.
Z dnia 5 lutego 1932 roku.

Cisnienie średnie: 766.
Temperatura średnia: —13.
Temperatura najwyższa: —2.
Temperatura najniższa: —14.
Opad w mm.: 0,9.
Wiatr: północny.
Tendencja: silny wzrost.
Uwagi: zamieć.

NABOZENSTWA

— Msza św. ogólnokademińska. — W niedzielę 7 lutego o godz. 10-ej w kościele św. Jana zostanie odprawiona Msza św. ogólnokademińska, ze względu na przypadającą rocznicę koronacji O. Św. Piusa XI. Msza św. będzie recytowana, celebrować ks. Pr. I. Świrski, kazanie wygłosi ks. Dr. W. Meyszowicz, Ogół Młodzieży Akademickiej proszą o gromalne przybycie.

Sodalitka Marjańska Akademików, Stow. Kat. M. Ak. „Odrodzenie”. Sodalitka Marjańska Akademickiej, Ak. Kolo Misyjne, Korporacja Conrada „Inventus Christiana”.

MIEJSKA

— Wilja stanęła. Już od rana dnia wczorajszego płynęła po rzecze gęsta kawa, potęgowana przez silny 12-sto stopniowy mróz z wiatrem.

Po obu stronach rzeki narastały przy brzegach coraz to nowe warstwy lodu zwięzając z godziny na godzinę szerokość i zwiększając.

O 8-ej wieczór kawa płynęła niemal ze zwartą masą i coraz to wolniej, zaś krótko potem Wilja całkowicie stanęła w rejonie Antokolu. Dalej — w okolicach Zielonego Mostu — widnieje wolna od lodu przestrzeń.

— Legitymowanie kontrolerów elektryczności. — Wobec zdarzających się wypadków kontrolowania instalacji elektrycznych przez osoby niepowołane, z Elektrowni Miejskiej dowiadujemy się, iż w próbnych wypadkach należy żądać od funkcjonariuszy Elektryczni — legitymacji, a w razie wątpliwości niezwłocznie powiadamiać Dyrekcję Elektryczną.

— Pomoc bezrobotnym. — Grupa bezrobotnych (samotnych) wniosła do Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia zażalenie na nieudzielenie im pomocy. Sprawa tych skarg zainteresowała się p. wojewoda i na jego zarządzenie zostało wyjaśnione, że pracy oraz pomocy w naturze udzieliła się w sposób w pierwszym rzędzie bezrobotnym żyjącym w rodzinie, co jest słuszne, bezrobotni w samotni (kawalerowie lub niezamężne) otrzymują pomoc w postaci gorącej strawy, a ci z nich, którzy mają na utrzymaniu rodziców starszych niż dołnych do pracy, są w poszczególnych wypadkach skierowywani w drodze wyjątku na kilkunastogodniową pracę do roboty użyteczności publicznej. P. wojewoda polecił zbadanie listy nazwisk, złożonej przez bezrobotnych we wspomnianym w wstępie zażaleniu. Na 18 sprawdzonych (czytelnych) nazwisk okazało się, że 5 z tych osób w ogóle nie zwracało się do Komitetu o pomoc. Trzy dalsze osoby, mimo iż zakwalifikowane jako zasługujące na pomoc, nie zgłosiły się po pomoc żywnościową. Trzem osobom odmówiono pomocy, jako — zdaniem komisji kwalifikacyjnej — niepotrzebującym wsparcia. Reszta zaś została przez Komitet zaopieczona w żywność i opał.

WOJSKOWA

— Baczność podoficerowie rezerwy. W niedzielę dnia 7 lutego r. ub. o godz. 16 w lokalu Federacji PZO. (Zeligowskiego 4) odbędzie się zebranie informacyjne, poprzedzone odczytem p. kpt. Szydłowskiego na temat „Przeprawy”.

Ponadto będą poruszane aktualnie i bardzo ważne sprawy w związku ze zjazdem delegatów w Warszawie.

Obecność wszystkich członków konieczna.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Odczyt Prof. Dra Wincętego Lutosańskiego. — Przyjmiemy, że staranem Wileńskiego Koła Kowalij i Towarzystwa im. Dante Alighierii, z okazji 50-lecia działalności wykładowej Wincętego Lutosańskiego, rozpoczętej w Ryskiej Arkonii 11 lutego 1882 roku wykładem o celach poezji, odbędzie się w Auli Kolumbowej Uniwersytetu Stefana Batorego dziś, w sobotę 6 bm. punktualnie o godzinie 17 publiczny i bezpłatny wykład Prof. Lutosańskiego pt. „Dziady Mickiewicza i Dante”. Wstęp wolny dla wszystkich.

SZKOLNA

— Szkoła Języków Obcych. — Instytut Nauk Handl.-Gospodarczych organizuje z dniem 1 lutego r. b. dla dorosłych Szkołę Języków Obcych (angielski, franc. i niemiecki) w godzinach od 5—8 popoł. Zgłoszenia jęszcze się przyjmują, prospekt i informacje w Sekretariacie Instytutu N. H. G. przy ul. Mickiewicza, gmach Bracj Jabłkowskich.

KOLEJOWA

— Kto jest uprawniony do kontroli biletów w pociągach. — Dyrekcja kolejowa w Wilnie wydała zarządzenie w sprawie kontroli biletów i dokumentów podróży na kolejach wileńskiej dyrekcji. Do kontroli uprawnieni są bez specjalnego upoważnienia przed stawiciele Najwyższej Izby Kontroli Państwa, Głównej Inspekcji Komunikacji, naczelnicy wydziałów, kontroli oraz ruchu. Ponadto uprawnieni są do kontroli kontrolerzy pociągów oraz funkcjonariusze posiadający specjalne upoważnienie, wydane przez Ministerstwo Komunikacji, lub przez naczelnika wydziału kontroli i dochodów dyrekcji kolejowej.

ROŻNE

— Ku uwadze komendy straży ogniej. Podczas wczorajszego alarmu pożarowego na ul. Gazowej, przybywające samochody straży ślizgające się po pochyłej jezdni, nie mogły podjechać przed dom, gdzie wybuchł żar. Czy nie należałoby kolea samochodów

okręcać łańcuchami, co znacznie usprawniłoby akcję ratowniczą i zapobiegłoby niepożądanym widowiskom w rodzaju takich, jak mieliśmy wczoraj.

— Nowe parafie katolickie. Dzięki usilnej działalności pasterskiej, na Polesiu przybyło kilkanaście nowych parafii rzymsko-katolickich. Powstanie nowych parafii na wschodniej rubieżi Rzeczypospolitej przyczynia się do wzmocnienia wiary i pobożności na ziemiach wschodnich.

— Delegaci piekarscy na zjazd do Warszawy. Z powodu ciężkiego kryzysu, przewidywanego obecnie przez przemysł piekarski, m. z. powodu spadku konsumpcji pieczywa, szerzenia się potajemnego piekarstwa, nie ponoszącego żadnych ciężarów podatkowych Centralny Związek Piekarzy zwołał na dzień 14 bm. do Warszawy ogólnokrajowy zjazd cechów piekarskich. Na zjazd ten wyjechał z Wilna delegacja piekarszy w liczebności 5 osób. Na zjeździe będą omawiane wszystkie bolączki przemysłu piekarskiego.

BALE I ZABAWY

— II Doroczny Bal Samorządowców. — Dnia 6 lutego 1932 r. odbędzie się II Doroczny Bal Samorządowców, urządzony przez Koło Samorządowców sluch. I.N.H.S. w salach Instytutu (Mickiewicza 18) Ceny wstępu specjalnie zniżone: zwykły zł. 4, akademicki — zł. 2. Zaproszenia nabywać można w Sekretariacie Bratniej Pomocy, oraz na Wydz. Samorządowym Instytutu (Mickiewicza 18). Ewentualny zysk przeznaczony jest na pomoc w studiach niezamożnym członkom Koła.

— Wileńskie Towarzystwo Włosiarckie zwyciężając lat poprzednich urządza Bal w dniu 6 lutego br. w Salach Hotelu Georges'a. Pełni humoru i weny nasze włosiarckie i włosiarze wprowadzają u siebie na Balach miły bezstronny nastrój — śpieszcie więc tam wszyscy, kto chce się naprawdę zabawić.

Do tańca przygrywać będzie pierwszorzędna orkiestra.

Całkowity dochód przeznaczony na odbudowę zniszczonego łabiru i umocowania nabrzeża.

— Dziś! Dziś! Dancing — Zapusty. Przy pomniamy wszystkim zaproszonym oraz tym, którzy jeszcze nie zaopatrzyli się w zaproszenia, iż dzisiaj w zukiem B. Sztralna (rog. Tatarskiej) ostatnią najweselejszą sobotą karnawału. Początek o godz. 23 — prosimy o punktualne przybycie, by kolidu nie wystąpił. Wstęp 2 zł. akademickie 1 zł.

Dochód na T-wo „P.Z.P.”

TEATR I MUZYKA

— „Mam lat 26” — w Teatrze na Pohulance. — Dziś, w sobotę, dnia 6 bm., o godz. 8 wiecz., ukaże się sensacyjna sztuka Iwana Mihała „Mam lat 26”, niegrana jeszcze w Polsce. Nowość tę, cieszącą się w Wilnie koleśalnem powodzeniem wprowadził na naszą scenę reżyser W. Radziński. Obsadę sianową cały niemal Zespół Teatrów Miejskich, dekoracje zaś projektował W. Makojnik. „Mam lat 26” zdobyła rekordowe powodzenie dzięki aktualności poruszonych zagadnień i ciekawemu ujęciu scenicznemu.

Jutro o godz. 8 „Mam lat 26”.

— „Ta, której szukamy” — w Teatrze Lutnia. Dziś, w sobotę, dnia 6 bm., o godzinie 8 wiecz. ujrzymy przemianę komedii Hirsfelda „Ta, której szukamy” w reżyserii Stanisława Wysockiej. W rolach głównych sze ralee pole do popisu znajdują: pp. Szpakie wiczowa — jako czarująca „Matka”, Marecka — jako wysportowana współczesna pan na, Mleczek — jako młody sportsmen oraz Zastrzeżyński w roli starszego, wytwornego pana.

Jutro o godzinie 8 — „Ta, której szukamy”.

— „Dawne czasy, dawne pieśni” — w Teatrze na Pohulance. Dziś, w sobotę, dnia 6 bm., o godzinie 5 pp. odbędzie się widowisko na cele T-wo sw. Wincętego a Paulu. W pierwszej części widowiska ujrzymy inscenizowane pieśni, poezje oraz tańce w wykonaniu pp. Hendrychówny, S. Zelińskiej, T. Leszczyckiej oraz M. Bieleckiej, A. Ludwiga i Z. Karpjńskiego. Druga część w pełną komedię M. Fredry „Pan Benet”, w wykonaniu pp. Klementyny Zastrzeżyńskiej, Ziemowitą Karpjńskiego, Stanisława Skolmowskiego i Marijana Bieleckiego, zarzem reżysera sztuki. Role „Beneta” odtworzy p. bar. Weysenhoff.

NIEDZIELNE PRZEDSTAWIENIA POŁUDNIOWE:

Teatr na Pohulance — „Hulla di Bulla” W najbliższą niedzielę, dnia 7 bm., o godzinie 4 pp. ukaże się w Teatrze na Pohulance szmarpanka farsa „Hulla di Bulla”, jako przedstawienie Związkuwo.

Teatr w „Lutni” — „Burza w szklance wody”. — W nadchodzącą niedzielę, dnia 7 bm., o godz. 4 pp. ujrzymy po raz ostatni w sezonie świętą farsę „Burza w szklance wody”, po cenach zniżonych, Arcykomijczne przygody kundelka „Dudusia” jego przyjaćci oraz przesładowców wywołują wybuch śmiechu na reżanowem widowiu.

Doroczna Reduta Artystów Teatrów Miejskich, Cafe Wilno oczekuje z wielkim zapałem w terosowaniu dorocznej Reduty Artystów Teatrów Wileńskich, która odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 bm., w salach Kasyna Garnizonowego. Wytworne towarzystwo, świętą orkiestrą oraz szereg niespodzianek zapewniają wesołą zabawę. Ceny wejścia 8 zł. i 5 zł. Uprasza się osoby, które dotąd nie otrzymały zaproszeń, o zastawienie swoich adresów w kasie Teatru, celem umożliwienia jaknajszerszego wysłania zaproszeń.

— „Fenicjanki” na Pohulance. W poniedziałek dnia 8 b. m., o godz. 8 wiecz. zostanie ponownie odegrana przez młodzież gimn. im. ks. A. Czartoryskiego, oraz J. Stowackiego — tragedia Eurypidesa „Fenicjanki”.

Widowisko to, które ze względu na wysoki poziom wykonania spotkało się z uznaniem krytyki i publiczności, powinno zajrzeć resowac szersze koła inteligencji, interesującej się wysiłkiem zbiorowym naszej młodzieży.

Dochód z przedstawienia przeznaczony jest na Bratnią Pomoc.

— Jutrzejszy recital pieśni Z. Protasewicza. Jutro, w niedzielę wystąpi w sali Konserwatorium, roniący piękne nadzieje artystyczne, młody śpiewak wilmajński Zygmunt Protasewicz z recitalem arii i pieśni.

Obdarzony pięknym głosem Z. Protasewicz norywa i zachwyca publiczność.

Bilety — w biurze podróży „Orbis”.

CO GRAJĄ W KINACH?

Miejski: „Ciebie tylko kochałem”.

Heljos: „Bezimienny bohaterowie”.

Hollywood: „24 godziny”.

Casino: „Cham”.

Pan: „Graj Cyganie”.

Stylowy: „Krol Zebraków”.

Światowid: „Wiatr od morza”.

Ognisko: Na Sybir.

W jaki sposób możesz obdżyć swe dziecko najpraktyczniejszym upominkiem, a sobie najpewniej odłożyć kapitał?

Nabywając w

P. K. O.

KSIĄŻECZKĘ OSZCZĘDNOŚCIOWĄ lub DOWÓD OSZCZĘDNOŚCIOWY

Na książeczkę oszczędnościową zwyczajną P. K. O. przyjmuje wkłady już od jednego złotego począwszy. Na książeczkę premijową, składając miesięcznie po 8 złotych, można wygrać

1000 złotych

przy kwartalnych losowaniach tych książeczek.

DOWODY OSZCZĘDNOŚCIOWE

można nabywać w P. K. O. i jej Oddziałach w odcinkach po 20, 50 i 100 złotych za jednorazową wpłatą. Po latach 10-ciu wartość tych dowodów podwaja się i wynosi 40, 100 i 200 złotych, które p. tuc są na każde żądanie. Dowody oszczędnościowe można w każdej chwili zamienić na gotówkę w P. K. O. i jej Oddziałach, otrzymując wpłacone pieniądze wraz z narosłymi odsetkami.

Jeżeli chcesz mieć ulokowaną gotówkę bezpiecznie i dysponować nią w sposób łatwy i praktyczny, pamiętaj o udogodnieniach **POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.**

CENTRA: A: Warszawa, Jasna 9.
ODDZIAŁY: Katowice, Kraków, Poznań, Łódź, Lwów, Wilno

BANDYCKI NAPAD POD MEJSZAGOŁĄ

Wczoraj na szosie prowadzącej do dolarów na ślub, w drodze do Wilna napadło go 3 osobników, którzy pod groźbą śmierci zabrali mu pieniądze, a następnie zwałi i rzucili do rowu. Kamiełowicz przeleżał w śniegu kilka godzin, wsuatak czego odmroził nogi ręce i twarz. W stanie poważnym odwieziono go do szpitala. Policja zarządziła energiczne dochodzenie.

Sześć pożarów w ciągu dnia

KATASTROFA Z SAMOCHODEM STRAŻY POZARNEJ

WILNO. — Wczoraj z racji nastania chłoda, a tem samem intensywniejszego ogrzewania mieszkań na terenie miasta zdarzyło się aż 6 pożarów, a m. in. na ul. Cichej 1, Sapieżyńskiej 9, Literackim 9.

Straż ogniowa pracowała bez przerwy cały dzień na miejsce niepokojona ciągłymi alarmami. Wszystkie pożary zdołali zlokalizować, niepowodując większych strat.

W godzinach popołudniowych samochodem straży „Wisła” spiesząc do wypadku na ul. Kanwaryjską, uległ katastrofie. Auto wpało na ślup i uległo uszkodzeniu. Na szczęście cały dzień na miejsce niepokojona ciągłymi wypadku z ludźmi nie było.

Wyswietlanie „Chama” zbliża się ku końcowi. — Wczoraj występował w „Casinie” bohater „Chama” Mieczysław Cybulski, rozjrzując publiczności swoje fotografie i autogramy. Dzisiaj p. Cybulski wystąpi również w „Casinie”. — Zamieszczony kupon żużlowy ułatwia urzeczcie doskonałego aktora na ekranie i daje publiczności swoje fotografie i autogramy. Tad, C.

NA FILM

„CHAM”

W DŹWIĘK, KINO

„CASINO”

ważny na dzień 6. II. 1932 r.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Zuchwale włamanie do sklepu. — W dniu 4 bm., między godz. 19,30 a 20,30, do sklepu Ło zinskiej Luby, przy ul. — Wileńskiej 2, zapomocą gobranego klucza lub wytrycha dostali się złodzieje i skradli 2 patetony, 75 płyt, 2000 szt. igieł gramofonowych, oraz z przyległego do sklepu pokoju różną bieliznę, łącznej wartości 1200 zł.

— Uparta samobójczyni. — Augustynowiczówna Jadwiga (Brzeg Arkołski 17) zapomocą przecięcia żyłki arteryj na prawej ręce usiłowała pozbawić się życia. Pogotowie odwiezło desperatkę do szpitala sw. Jakóba w stanie niezagrożającym życiu. Przyczyną — nieporozumienia rodzinne. Przed dwoma tygodniami Augustowiczówna po raz pierwszy targnęła się na życie, rozcinając arterję podczas pobytu w łazni Straussa.

— Pożar przy ul. Sapieżyńskiej. — Dziś o godzinie 2 pp. z przyczyn bliżej nieokreślonych wybuchł pożar przy ul. Sapieżyńskiej na Antokolu.

— Hamulcowy między wagonami. — W dniu 3 lutego r. b., o godzinie 14 na stacji kolejowej Telechany hamulcowy Michał Chowicki przy zezapieniu wagonów trafił pomiędzy zderzaki wagonowe i znalazł wycieknięcie prawej ręki nad lokiem. Poszko dowanie udzieleno pomocy lekarskiej w miejscowej Kasie Chorych.

— Pajęczarze. — W dniu 4 bm., nieznani sprawcy dostali się na strych domu przy ul. Nowogrodzkiej Nr 15 i skradli na szkodę Goldsztejn Pesj bieżnię pościelową wartości 300 zł.

— Falszawy bilion. — W dniu 3 b. m. Pszczelowski Józef (Raduńska 36) dostarczył do komisariatu PP. m. Wilna falszawy monetę 2-złotową, która otrzymała od Bielon Józefa (Kasztanowa 3).

Kłopoty podatkowe

ARYTMETYKA

Od przybytku głowa nie boli! Rozumaj tak każdy, kto dba o swoją kieszeń. Dziś jednak przyswójcie to uległo częściej zmiana. Ponieważ o przybytku wogóle mowy być nie może, mówij się tylko o przybytku podatków. Stąd przyswójcie: „Od podatku bez przybytku głowa nie boli”. Ponieważ jednak rzadko się zdarza, aby podatek był bez dodatku, więc przeważnie wszystkim głowa boli! Stwierdźcie to mogą wszyscy ci, którzy wiedzą, co to jest sekwestrator.

I to nie taki „dutejczy”, „mjasistowy”, komunalny niby, z którym najczęściej o podatku lokalowym trzeba mówić i jeszcze odbijdy można się dogadać, ale ten rekin ze zburzonego bałwanami morza, ten postrach z Izby Skarbowej. Często przerażliwa zmo ra: sekwestratorskiej teczki sięga w krainę fantazji i baśni. Wali się raptami na przykładziego Jędrzeja od ziemi pana X, nakaz płatniczy. Updatana szejka idzie p. X. do Izby. Powiada, że obrotu takiego nawet w śnie nie widział, a czegidna Władza podatek obrzuca w sąsiednie cztery izby.

Po nitce do kłębka, co się okazuje? Pan X, w przystępie dobrego humoru i optymizmu sprowadził z fabryki towar. Dajmy na to: gwoździe. W księgach fabrycznych figuruje jego nazwisko jako odbiorcy.

Towar trzeba jakos sprowadzić do Wilna. Sprowadził go p. X. koleją. W księgach biura transportowej Telechany narwiszko p. X. jako klienta. Wreszcie towar jest w mejscu. Pan X, jako porządy kułec wciąż go do ksiąg handlowych, aby ułatwić pracę komisji szacunkowej. Tymczasem dzieje się niezgodzenie losu i fantazji niewiadomo czyje, towar pana X, urosł potójnie. Raz notowany był w fabryce, raz w biurze transportowym i raz w sklepie — więc trzy razy jeden — trzy! Stąd obrót kolosalny, stąd podatek potójny! Wygodna arytmetyka, ale nie dla wszystkich! Podskarbi,

BURZA ŚNIEŻNA

WILNO. Kolejna burza połączona ze znacznymi opadami śnieżnymi przeszła nad miastem i powiatami.

Wicher zerwał kilkanaście sztyldów, uszkodził przewody, zniszczył kilka drzew w ogrodach.

Karetka pogotowia ratunkowego wezwana do wsi Góry o mały wlos przejeżdżając przez tor kolejowy nie wpadła pod pociąg. Jedynie w ostatniej chwili zauważył szofer wśród śniegu, zamieci światła porowozu i zdołał karetkę zahamować i uniknąć w ten sposób katastrofy.

W pow. wileńskim wiatr wyrwał kilkanaście drzew i zasypał wszystkie drogi. Komunikacja autobusowa w sku ek tego została przerwana. Chłopi jadący w nocy na targ zawrócili z drogi z powrotem do domów. Podobny huragan szalał nad pow. święciańskim i osmiańskim.

Na pograniczu służba była tował.

bardzo utrudniona. Patrole raz po raz wchodziły na cudze terytorjum i dopiero po dłuższym błądzeniu wracały z powrotem.

Koło wieńca zbłądził w skutek zadymlki 14 letni Dymitr Ruzgalew, syn zast. komendanta sowieckiego na tym odcinku.

Również podczas burzy przeszło na nasz teren 11 chłopów zbiegłych z pod Zastawia.

Wreszcie na teren litewski zbłądzili z saniami i koniem Macielowicz Wł. i E. Krupień, których strażnicy litewscy odcinku granicznego Kotłyniany zatrzymali i uwięzili w strażnicy.

WYPADEK PODCZAS ŚNIEŻICY

Onegdaj wieczorem w czasie wielkiej zamieci śnieżnej wpadł do jeziora Naryniki w gm. Jażwińskiej Jan Bawelwicz z synem Ignacym wraz z saniami napełnionymi zbożem. Bawelwicz przyniesiony saniami i workami utonął, syna jego właścicy uratowali.

Afera radnego socjalistycznego Stępnika

100 TYSIĘCY ZŁOTYCH UTONĘŁO W KIESZENI MALWERSANTA

WILNO. — Śledztwo w sprawie malwersacji pomniejszych przez asesora kolejowego, radnego z socjalistycznej listy nr 2 Stępnika zatacza coraz szersze kręgi.

Jak się okazuje Stępnik dopuszczał się zł.

systematycznych fałszerstw list uczniowskich od dłuższego już czasu i przez to suma przez niego zderaudowana przewyższa znaczenie pierwsze obliczenia i sięga 100 tys.

Podaje się do wiadomości, że w majątku Landwarowie sprzedają się

działki letniskowe

położone w miejscowości terenowo urozmaiconej pomiędzy stacją kolejową i jeziorem z przeznaczoną dla ogólnego użytku publiczności plażą z piaszczystym dogodnym dla kąpeli brzegiem.

Wiadomości udziela administracja majątku

Landwarów

Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna
WILNO, MICKIEWICZA 4.

— Zabójstwo. — We wsi Wielkie Mizary, gm. święciańskiej na przedmieściu Bronisława Saula, mieszkańca...

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego

podaje do wiadomości, że w dniu 17 lutego r. b. o godzinie 6-ej po południu odbył się w Wilnie, w lokalu Banku (Micałowicza 8) Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Wileńskiego Banku Ziemskiego.

Porządek dzienny.

- 1) Odczytanie sprawozdania za rok 1931. 2) Referaty Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 3) Zawiązanie rachunków strat i zysków oraz podział zysku za 1931 r.

SPORT

OKRĘGOWE ZAWODY LYŻWIARSKIE.

W tych dniach nastąpi otwarcie własnej ślizgawki wileńskiego Towarzystwa Lyżwiarskiego przy ul. Mickiewicza i Garbarskiej...

Konferencja w sprawie walki z importem obuwia zagranicznego

We wtorek, odbyła się w lokalu Izby Rzemieślniczej, zwołana przez Komitet dla Walki z importem obuwia zagranicznego, konferencja mająca za zadanie szersze omówienie...

Obrodam, w których wzięli udział przedstawiciele Izby Rzemieślniczej, zainteresowanych związków i cechów oraz prasy przewodniczył przedstawiciel cechu garbarskiego...

W krótkim zwołaniu p. Rudy oświetlił niezwykle ciężką sytuację szewstwa, które przed wojną miało stałych odbiorców...

Podczas dyskusji, w której wzięli udział szereg przedstawicieli cechów uchwalono powołać do życia Komisję prasową (przy Komitecie dla walki z importem obuwia zagranicznego)...

Podajemy tu krótkie sprawozdanie z konferencji należącej do Komitetu dla walki z importem obuwia zagranicznego (a ściślej firmy Barta)...

Podajemy tu krótkie sprawozdanie z konferencji należącej do Komitetu dla walki z importem obuwia zagranicznego (a ściślej firmy Barta)...

Podajemy tu krótkie sprawozdanie z konferencji należącej do Komitetu dla walki z importem obuwia zagranicznego (a ściślej firmy Barta)...

Podajemy tu krótkie sprawozdanie z konferencji należącej do Komitetu dla walki z importem obuwia zagranicznego (a ściślej firmy Barta)...

Podajemy tu krótkie sprawozdanie z konferencji należącej do Komitetu dla walki z importem obuwia zagranicznego (a ściślej firmy Barta)...

Podajemy tu krótkie sprawozdanie z konferencji należącej do Komitetu dla walki z importem obuwia zagranicznego (a ściślej firmy Barta)...

LIST DO REDAKCJI

Wielce szanowny Panie Redaktorze! W związku z umieszczeniem w Nr. 106 z dnia 9.V.31 r. i Nr. 209 z dnia 12.IX.31 r. Pańskiego poczynnego pisma...

Przedstawiając w załączeniu akta dochodzenia w sprawie przywłaszczenia pieniędzy przez buchalt Magstr. m. Włna Antoniego...

Podprokurator (—) Achmarowicz POSTANOWIENIE. Prokurator Sądu Okręgowego w Wilnie dnia 19 stycznia 1932 r. na zasadzie art. 246 KPK, postanowił:

1) dochodzenie umorzyć z powodu braku poszłek. 2) zawiadomić Magistra m. Włna, M. P.

W. z. Prokurator (—) Stetkiewicz Zgodnie niniejszego odpisu z oryginałem zaswiadczam (—) podpis n. rzeczywisty, Naczelny Sekretarz

Prokuratury Okręgowej w Wilnie Nr. U 6581/31. Niniejszy odpis został wydany z akt umorzonych dochodzenia w sprawie przywłaszczenia pieniędzy przez buchaltę Magistra m. Włna Antoniego...

(—) podpis n. rzeczywisty, Naczelny Sekretarz Prokuratury Okręgowej w Wilnie.

Czytajcie „SŁOWO“

JOHN LAWRENS „Promień Miłosierdzia

ROZDZIAŁ XII TRZECIA RANO

Po raz dwudziesty Ryszard odczytywał list, który podsunęto mu pod drzwi o północy. Był to list od Edyty: „Najdroższy mój!

Pamiętasz, jak uparcie żądałam ogłoszenia o naszych zaręczynach. Znałam cię bardzo mało, ale kochałam bez granic. Usiłowałam wyperswadować mi chęć posłubienia ciebie, mówiąc o niebezpieczeństwie i przykrościach, na które się narazam; rozumiem to i widzę już nawet niebezpieczeństwa, które nadchodzą.

Przed dwoma dniami zrobiłabym wszystko, co było w mojej mocy, by pomóc odnaleźć „Promień Miłosierdzia“. Ale od wczoraj robię co mogę, aby go uratować! Ufam ci, ukochany! Chociaż pozostaniesz na zawsze w mej pamięci „Promieniem Miłosierdzia“, miłość moja pozostanie niezmienna!

Dlaczego o tem piszę? Bo chcę przedewszystkiem, żebyś wiedział, jak bardzo cię kocham. Jesteś dla mnie wszystkim.

Gdybyś był nawet najgorszym czło-wiekiem, (do czego nie jesteś zdolny, bo masz serce szlachetne!), kochałabym Ciebie! Jeśli miłości naszej są-dzonem jest przejść przez ciężkie pró-by, to przyjmij je odwrotnie! Szczęście mojej miłości gotowa jestem okupić największymi ofiarami. Zdaje mi się, że

w nieszczęściu będę tylko więcej je-szcze ciebie kochać.

Wiem, że nie przestałbyś mnie ko-chać, gdyby jakis trudności dzielę nas miały. Nie byłabym ciebie godna, gdybym nie umiała odplacić ci równie gorącym uczuciem.

Ryszardzie, miłość moja jest dosyć silna, abym mogła zwyciężyć ból i nieszczęście. Nie odejdę od ciebie w biedzie.

Przed chwilą rozmawiałam z oj-cem. On Ciebie podejrzewa. Ukocha-ny, błagam cię, bądź ostrożny! Masz rewolwer i papiery. Schowaj je, albo zniszcz! Nie mogę przyjąć do siebie że wrzucenia, ale oznajmiłam oicu, że wyjdę za ciebie, chociażbyś był najgor-szym zbrodniarzem.

Wiem, że jesteś szlachetnym czło-wiekiem. Działaj szybko i ostrożnie. Ojciec mój nie zatrzyma się przed ni-czem, gdyby to nawet groziło ruiną mo-jego szczęścia i życia.

Ryszardzie, kocham ciebie i nigdy kochać nie przestanę.

Edyta. Ryszard wsunął list pod poduszkę i zgasił światło. Myśli jego pracowały z wyteżeniem. Wiedział, że teraz potrzeb na ma była cała odwaga i spryt, aby szczęśliwie uniknąć niebezpieczeństwa.

Ach, gdybyż można było wykreślić z życia dwa ostatnie lata... „Powiniem być rozumieć, że z każdym rokiem ryzyko się zwiększa i wreszcie nadejdzie katastrofa“ — powtarzał sobie: „Teraz nie pozostaje mi nic in-nego, jak uciekać!... Nie mam prawa igrać losem Edyty, ona taka młoda, za-

NA FILMOWEJ TAŚMIE „CIEBIE TYLKO KOCHAŁEM“

Zawija i mało interesująca historia ma-łżeństwa młodego mecenasa (Jan Stijwe) z powabną aktorką operetkową (Mady Chrystians). Po pięciu latach, wracając wspomnie-nia, ale życie rodzinną maż i mała córecz-ka wstrzymują od powrotu na scenę. Jako memento wynika nieporozumienie, które nie kończy się jednak tragicznie.

Mija powierzchowność aktorów nie ratu-je filmu, który jest niemożliwie rozwleczo-ny. Znacząca technika reżyserka. Stroje nie-ładne i wraz z filmem przestarzałe. Tad C. „24 GODZINY“ „Hollywood“

Doba w wielkim mieście. Zbrodnia, zatarg, nuda, miłość... Wszystko to przewi-ja się na tle tury z zagranicą w orzeźwiają-cej 24 godzin. Czysta Breck jako zblazowany mi-lijoner utrzymuje się w tonie. Minan Ho-phur (nazwana księżniczka z „Weslego po-rućnika“) przesadza w dramatyzacji. Obraz jest rozdziałem studium powojeniowe-go i dlatego mało tu filmowych pierwiast-ków. Wplątany motyw kryminalny podnie-ca ciekawość i stwarza napięcie. Tad C.

„24 GODZINY“ „Hollywood“ Doba w wielkim mieście. Zbrodnia, zatarg, nuda, miłość... Wszystko to przewi-ja się na tle tury z zagranicą w orzeźwiają-cej 24 godzin. Czysta Breck jako zblazowany mi-lijoner utrzymuje się w tonie. Minan Ho-phur (nazwana księżniczka z „Weslego po-rućnika“) przesadza w dramatyzacji. Obraz jest rozdziałem studium powojeniowe-go i dlatego mało tu filmowych pierwiast-ków. Wplątany motyw kryminalny podnie-ca ciekawość i stwarza napięcie. Tad C.

„24 GODZINY“ „Hollywood“ Doba w wielkim mieście. Zbrodnia, zatarg, nuda, miłość... Wszystko to przewi-ja się na tle tury z zagranicą w orzeźwiają-cej 24 godzin. Czysta Breck jako zblazowany mi-lijoner utrzymuje się w tonie. Minan Ho-phur (nazwana księżniczka z „Weslego po-rućnika“) przesadza w dramatyzacji. Obraz jest rozdziałem studium powojeniowe-go i dlatego mało tu filmowych pierwiast-ków. Wplątany motyw kryminalny podnie-ca ciekawość i stwarza napięcie. Tad C.

„24 GODZINY“ „Hollywood“ Doba w wielkim mieście. Zbrodnia, zatarg, nuda, miłość... Wszystko to przewi-ja się na tle tury z zagranicą w orzeźwiają-cej 24 godzin. Czysta Breck jako zblazowany mi-lijoner utrzymuje się w tonie. Minan Ho-phur (nazwana księżniczka z „Weslego po-rućnika“) przesadza w dramatyzacji. Obraz jest rozdziałem studium powojeniowe-go i dlatego mało tu filmowych pierwiast-ków. Wplątany motyw kryminalny podnie-ca ciekawość i stwarza napięcie. Tad C.

„24 GODZINY“ „Hollywood“ Doba w wielkim mieście. Zbrodnia, zatarg, nuda, miłość... Wszystko to przewi-ja się na tle tury z zagranicą w orzeźwiają-cej 24 godzin. Czysta Breck jako zblazowany mi-lijoner utrzymuje się w tonie. Minan Ho-phur (nazwana księżniczka z „Weslego po-rućnika“) przesadza w dramatyzacji. Obraz jest rozdziałem studium powojeniowe-go i dlatego mało tu filmowych pierwiast-ków. Wplątany motyw kryminalny podnie-ca ciekawość i stwarza napięcie. Tad C.

„24 GODZINY“ „Hollywood“ Doba w wielkim mieście. Zbrodnia, zatarg, nuda, miłość... Wszystko to przewi-ja się na tle tury z zagranicą w orzeźwiają-cej 24 godzin. Czysta Breck jako zblazowany mi-lijoner utrzymuje się w tonie. Minan Ho-phur (nazwana księżniczka z „Weslego po-rućnika“) przesadza w dramatyzacji. Obraz jest rozdziałem studium powojeniowe-go i dlatego mało tu filmowych pierwiast-ków. Wplątany motyw kryminalny podnie-ca ciekawość i stwarza napięcie. Tad C.

„24 GODZINY“ „Hollywood“ Doba w wielkim mieście. Zbrodnia, zatarg, nuda, miłość... Wszystko to przewi-ja się na tle tury z zagranicą w orzeźwiają-cej 24 godzin. Czysta Breck jako zblazowany mi-lijoner utrzymuje się w tonie. Minan Ho-phur (nazwana księżniczka z „Weslego po-rućnika“) przesadza w dramatyzacji. Obraz jest rozdziałem studium powojeniowe-go i dlatego mało tu filmowych pierwiast-ków. Wplątany motyw kryminalny podnie-ca ciekawość i stwarza napięcie. Tad C.

„24 GODZINY“ „Hollywood“ Doba w wielkim mieście. Zbrodnia, zatarg, nuda, miłość... Wszystko to przewi-ja się na tle tury z zagranicą w orzeźwiają-cej 24 godzin. Czysta Breck jako zblazowany mi-lijoner utrzymuje się w tonie. Minan Ho-phur (nazwana księżniczka z „Weslego po-rućnika“) przesadza w dramatyzacji. Obraz jest rozdziałem studium powojeniowe-go i dlatego mało tu filmowych pierwiast-ków. Wplątany motyw kryminalny podnie-ca ciekawość i stwarza napięcie. Tad C.

„24 GODZINY“ „Hollywood“ Doba w wielkim mieście. Zbrodnia, zatarg, nuda, miłość... Wszystko to przewi-ja się na tle tury z zagranicą w orzeźwiają-cej 24 godzin. Czysta Breck jako zblazowany mi-lijoner utrzymuje się w tonie. Minan Ho-phur (nazwana księżniczka z „Weslego po-rućnika“) przesadza w dramatyzacji. Obraz jest rozdziałem studium powojeniowe-go i dlatego mało tu filmowych pierwiast-ków. Wplątany motyw kryminalny podnie-ca ciekawość i stwarza napięcie. Tad C.

„24 GODZINY“ „Hollywood“ Doba w wielkim mieście. Zbrodnia, zatarg, nuda, miłość... Wszystko to przewi-ja się na tle tury z zagranicą w orzeźwiają-cej 24 godzin. Czysta Breck jako zblazowany mi-lijoner utrzymuje się w tonie. Minan Ho-phur (nazwana księżniczka z „Weslego po-rućnika“) przesadza w dramatyzacji. Obraz jest rozdziałem studium powojeniowe-go i dlatego mało tu filmowych pierwiast-ków. Wplątany motyw kryminalny podnie-ca ciekawość i stwarza napięcie. Tad C.

„24 GODZINY“ „Hollywood“ Doba w wielkim mieście. Zbrodnia, zatarg, nuda, miłość... Wszystko to przewi-ja się na tle tury z zagranicą w orzeźwiają-cej 24 godzin. Czysta Breck jako zblazowany mi-lijoner utrzymuje się w tonie. Minan Ho-phur (nazwana księżniczka z „Weslego po-rućnika“) przesadza w dramatyzacji. Obraz jest rozdziałem studium powojeniowe-go i dlatego mało tu filmowych pierwiast-ków. Wplątany motyw kryminalny podnie-ca ciekawość i stwarza napięcie. Tad C.

„24 GODZINY“ „Hollywood“ Doba w wielkim mieście. Zbrodnia, zatarg, nuda, miłość... Wszystko to przewi-ja się na tle tury z zagranicą w orzeźwiają-cej 24 godzin. Czysta Breck jako zblazowany mi-lijoner utrzymuje się w tonie. Minan Ho-phur (nazwana księżniczka z „Weslego po-rućnika“) przesadza w dramatyzacji. Obraz jest rozdziałem studium powojeniowe-go i dlatego mało tu filmowych pierwiast-ków. Wplątany motyw kryminalny podnie-ca ciekawość i stwarza napięcie. Tad C.

„24 GODZINY“ „Hollywood“ Doba w wielkim mieście. Zbrodnia, zatarg, nuda, miłość... Wszystko to przewi-ja się na tle tury z zagranicą w orzeźwiają-cej 24 godzin. Czysta Breck jako zblazowany mi-lijoner utrzymuje się w tonie. Minan Ho-phur (nazwana księżniczka z „Weslego po-rućnika“) przesadza w dramatyzacji. Obraz jest rozdziałem studium powojeniowe-go i dlatego mało tu filmowych pierwiast-ków. Wplątany motyw kryminalny podnie-ca ciekawość i stwarza napięcie. Tad C.

„24 GODZINY“ „Hollywood“ Doba w wielkim mieście. Zbrodnia, zatarg, nuda, miłość... Wszystko to przewi-ja się na tle tury z zagranicą w orzeźwiają-cej 24 godzin. Czysta Breck jako zblazowany mi-lijoner utrzymuje się w tonie. Minan Ho-phur (nazwana księżniczka z „Weslego po-rućnika“) przesadza w dramatyzacji. Obraz jest rozdziałem studium powojeniowe-go i dlatego mało tu filmowych pierwiast-ków. Wplątany motyw kryminalny podnie-ca ciekawość i stwarza napięcie. Tad C.

„24 GODZINY“ „Hollywood“ Doba w wielkim mieście. Zbrodnia, zatarg, nuda, miłość... Wszystko to przewi-ja się na tle tury z zagranicą w orzeźwiają-cej 24 godzin. Czysta Breck jako zblazowany mi-lijoner utrzymuje się w tonie. Minan Ho-phur (nazwana księżniczka z „Weslego po-rućnika“) przesadza w dramatyzacji. Obraz jest rozdziałem studium powojeniowe-go i dlatego mało tu filmowych pierwiast-ków. Wplątany motyw kryminalny podnie-ca ciekawość i stwarza napięcie. Tad C.

„24 GODZINY“ „Hollywood“ Doba w wielkim mieście. Zbrodnia, zatarg, nuda, miłość... Wszystko to przewi-ja się na tle tury z zagranicą w orzeźwiają-cej 24 godzin. Czysta Breck jako zblazowany mi-lijoner utrzymuje się w tonie. Minan Ho-phur (nazwana księżniczka z „Weslego po-rućnika“) przesadza w dramatyzacji. Obraz jest rozdziałem studium powojeniowe-go i dlatego mało tu filmowych pierwiast-ków. Wplątany motyw kryminalny podnie-ca ciekawość i stwarza napięcie. Tad C.

„24 GODZINY“ „Hollywood“ Doba w wielkim mieście. Zbrodnia, zatarg, nuda, miłość... Wszystko to przewi-ja się na tle tury z zagranicą w orzeźwiają-cej 24 godzin. Czysta Breck jako zblazowany mi-lijoner utrzymuje się w tonie. Minan Ho-phur (nazwana księżniczka z „Weslego po-rućnika“) przesadza w dramatyzacji. Obraz jest rozdziałem studium powojeniowe-go i dlatego mało tu filmowych pierwiast-ków. Wplątany motyw kryminalny podnie-ca ciekawość i stwarza napięcie. Tad C.

„24 GODZINY“ „Hollywood“ Doba w wielkim mieście. Zbrodnia, zatarg, nuda, miłość... Wszystko to przewi-ja się na tle tury z zagranicą w orzeźwiają-cej 24 godzin. Czysta Breck jako zblazowany mi-lijoner utrzymuje się w tonie. Minan Ho-phur (nazwana księżniczka z „Weslego po-rućnika“) przesadza w dramatyzacji. Obraz jest rozdziałem studium powojeniowe-go i dlatego mało tu filmowych pierwiast-ków. Wplątany motyw kryminalny podnie-ca ciekawość i stwarza napięcie. Tad C.

„24 GODZINY“ „Hollywood“ Doba w wielkim mieście. Zbrodnia, zatarg, nuda, miłość... Wszystko to przewi-ja się na tle tury z zagranicą w orzeźwiają-cej 24 godzin. Czysta Breck jako zblazowany mi-lijoner utrzymuje się w tonie. Minan Ho-phur (nazwana księżniczka z „Weslego po-rućnika“) przesadza w dramatyzacji. Obraz jest rozdziałem studium powojeniowe-go i dlatego mało tu filmowych pierwiast-ków. Wplątany motyw kryminalny podnie-ca ciekawość i stwarza napięcie. Tad C.

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA Ostrobramska 5

Dźwiękowe Kino HELIOS

Dźwiękowe Kino HOLLYWOOD Mickiewicza 22 tel. 15-28

Dźwiękowe Kino CASINO WILNA tel. 14-51

Dźwiękowe Kino „CASINO“ Wileńska 47. Tel. 14-51

Dźwiękowe Kino-Teatr „STYLOWY“ Wileńska 36

Kino-Teatr „ŚWIATOWID“ Mickiewicza 9.

Kino kolejowe „OGNIKO“ ul. Kolejowa Nr. 19 (obok dworca kolejowego)

Mamy zaszczyt zawiadomić, że Polska Składnica Sportowa „START“ została przeniesiona z dniem 3 lutego na ul. Królewską 1, Bogato zaopatrzonej dział sportów zimowych i dział gram fonowy. Ceny na płyty zniżone.

FABRYKA i SKŁAD MEBLI W. Wilenkin i S-ka Spółka z ogr. odp. Wilno, Tatarska 20, dom własny, istnieje od 1843. Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka nielokowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła, dębowe i t. p. Dogodne warunki i na raty

OGłosZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 6 rewiru W. Cichon, zamieszkały w Wilnie ul. Górska Bouffowa 19 na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 10 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Stefańskiej 29 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości należących do Gustawa Piotrowskiego i składających się z 62 sztuk piętów szeregówkowych, 62 sztuk amur tu w kompleksach i innych rzeczy, oszacowanych na sumę złotych 20.578 gr. 20.

OGłosZENIE Komornik W. Cichon najbarższy zaniedbaną poprawia, pielęgnuje oraz usuwa wady skóry. Gabinet Kosmetyki Cedif J. Hryniewickowej. ul. WIELKA 18 m. 5. Przyj. w g. 10-11 4-7. W. Z. P. M. M.

OGłosZENIE Komornik W. Cichon najbarższy zaniedbaną poprawia, pielęgnuje oraz usuwa wady skóry. Gabinet Kosmetyki Cedif J. Hryniewickowej. ul. WIELKA 18 m. 5. Przyj. w g. 10-11 4-7. W. Z. P. M. M.

OGłosZENIE Komornik W. Cichon najbarższy zaniedbaną poprawia, pielęgnuje oraz usuwa wady skóry. Gabinet Kosmetyki Cedif J. Hryniewickowej. ul. WIELKA 18 m. 5. Przyj. w g. 10-11 4-7. W. Z. P. M. M.

Od środy 3 lutego b. r. „CIEBIE TYLKO KOCHAŁEM“ w rolach głównych: MAOY CHRYSYANS I JAN STUWE Koncertowa orkiestra pod batutą M. Salmichiego. Ceny miejsc: parter 60 gr. balkon 30 gr. Kasa czynna od g. 4-3-30 do 10

Dźwiękowa złota seria polska! Najspanialszy wysoce artystyczny przebieg! Bezimienni Bohaterowie W rolach głównych najsłynniejsze gwiazdy polskiego ekranu: Marja BOGDA, Zula POGORZELSKA, Adam BRODZISZ, Eugeniusz BODO, Stefan JARACZ, W. BIEGAŃSKI i inni oraz Chór Warsz. Dla młodzieży dozwolone. Na 1-szy seans ceny zniżone. Seansy od g. 4, 6, 8 i 10, 15, w niedzielę od g. 2-jej.

Życie, miłość, szczęście można zgubić i znaleźć w rewelacyjnym dramacie W rolach głównych: Miriam Hopkins, Film ten odznacza się nie tylko frazującymi scenariuszem, ale i nowym rewelacyjnym ujęciem strony dźwiękowo-fotograficznej. Szczyt emocji! Nad program: Atrakcyjne dźwiękowe. Na pierwszy seans ceny zniżone. — Porządek o godz. 4, 6, 8 i 10 m. 30, w dni świąteczne o godzinie 2-jej. —

Dziś tylko w kinie „Casino“. Potężny i00 proc. polski film śpiewno-dźwiękowy wg słynnej powieści E. Izy O zeszłowej! Polska mowa! Polski śpiew! Polska muzyka! W rolach głównych: KRYSZYNA ANKWIĆ, MIECZYSLAW CYBULSKI i inni. Nad program: użycie cenne dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10, 15, w niedzielę o g. 2-jej. Na 1-szy seans ceny zniżone.

W rolce: Niezłomna szpanielka 100 proc. komedia produkcji czeskiej p. l. W rol. gl. perla czeskiego lumoru, i nakomit bohater filmu „C. K. Feldmarszałek“ Vlasta Burjan i wszechwładnej sławy, gwiazda ekranu Anny Ondra. Film ten jest trzecim z cyklu konkursowego w naszym kinie. Nad program: Przejawowe dodatki dźwiękowe

Dziś! Najpiękniejszy z 100 proc. dźwiękowy film! Nowe wydanie! Całkiem w naturalnych kolorach p. l. arcywspaniały monumentalny eposowy dramat W rol. gl. JEANETTE MC DONALD I DENIS KING Następny program: Po „Mar du“ damy najnowszy i najpiękniejszy film p. l. „Meksykańka“ 3 miesiące wyświetla kino „Atlantic“ w Warszawie.

Dziś! Niezłomny król humoru i śmiechu HAROLD LLOYD w swym wielkim wyczynie dźwiękowym p. l. ROZKOŚNE NIEBEZPIECZEŃSTWA 12 aktów nieustannego śmiechu. Szereg niezwykłych przygód ulubienca publiczności. Dla młodzieży dozwolone. ANONS! Już wkrótce w kinie przeboje „Pieśniarz Paryża“ i „Rango“.

Dziś! dni następnym będzie wyświetlany jeden z najpiękniejszych i mów polskich, według scenariusza WACŁAWA SIEROSZAŃSKIEGO, ANATOLA SZTERNA i HENRYKA SZARO p. l. Wielki dramat historyczny, osnuty na tle bohaterstwa walc o niepodległość Polski. Rzecz dzieje się w 1905 r. w Warszawie, na Kujawach i Syberji. Ilustracja muzyczna i śpiewna zastosowana ściśle podług akcji dramatu. W rolach głównych: Mieczysław Bogusławski, Bogusław Szemborski, Eugeniusz Bodo, Kazimierz Justan, Marja Chawewa i Jerzy Dworski. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10. Dla młodzieży dozwolony. Ceny miejsc od 30 gr. Uwaga: Celem uniknięcia ścisłu upraszamy o przybywanie na 1 seans.

Lekarze Kosmetyka DOKTOR Blumowicz GABINET Racjonalnej Kosmetyki WILNO, Mickiewicza 31-4

AKUSZERKA SKIAŁOWSKA przeprowadziła się do Górska 1 m. 16 róg ul. Mickiewicza. Gabinet kosmetyczny, pielęgniarski, suwa zinnoszczony, piergi wagi, lupki, brodawki, karszaki, wypadanie włosów

AKUSZERKA SKIAŁOWSKA przeprowadziła się do Górska 1 m. 16 róg ul. Mickiewicza. Gabinet kosmetyczny, pielęgniarski, suwa zinnoszczony, piergi wagi, lupki, brodawki, karszaki, wypadanie włosów

AKUSZERKA SKIAŁOWSKA przeprowadziła się do Górska 1 m. 16 róg ul. Mickiewicza. Gabinet kosmetyczny, pielęgniarski, suwa zinnoszczony, piergi wagi, lupki, brodawki, karszaki, wypadanie włosów

AKUSZERKA SKIAŁOWSKA przeprowadziła się do Górska 1 m. 16 róg ul. Mickiewicza. Gabinet kosmetyczny, pielęgniarski, suwa zinnoszczony, piergi wagi, lupki, brodawki, karszaki, wypadanie włosów

AKUSZERKA SKIAŁOWSKA przeprowadziła się do Górska 1 m. 16 róg ul. Mickiewicza. Gabinet kosmetyczny, pielęgniarski, suwa zinnoszczony, piergi wagi, lupki, brodawki, karszaki, wypadanie włosów

AKUSZERKA SKIAŁOWSKA przeprowadziła się do Górska 1 m. 16 róg ul. Mickiewicza. Gabinet kosmetyczny, pielęgniarski, suwa zinnoszczony, piergi wagi, lupki, brodawki, karszaki, wypadanie włosów

AKUSZERKA SKIAŁOWSKA przeprowadziła się do Górska 1 m. 16 róg ul. Mickiewicza. Gabinet kosmetyczny, pielęgniarski, suwa zinnoszczony, piergi wagi, lupki, brodawki, karszaki, wypadanie włosów

AKUSZERKA SKIAŁOWSKA przeprowadziła się do Górska 1 m. 16 róg ul. Mickiewicza. Gabinet kosmetyczny, pielęgniarski, suwa zinnoszczony, piergi wagi, lupki, brodawki, karszaki, wypadanie włosów

AKUSZERKA SKIAŁOWSKA przeprowadziła się do Górska 1 m. 16 róg ul. Mickiewicza. Gabinet kosmetyczny, pielęgniarski, suwa zinnoszczony, piergi wagi, lupki, brodawki, karszaki, wypadanie włosów

AKUSZERKA SKIAŁOWSKA przeprowadziła się do Górska 1 m. 16 róg ul. Mickiewicza. Gabinet kosmetyczny, pielęgniarski, suwa zinnoszczony, piergi wagi, lupki, brodawki, karszaki, wypadanie włosów

AKUSZERKA SKIAŁOWSKA przeprowadziła się do Górska 1 m. 16 róg ul. Mickiewicza. Gabinet kosmetyczny, pielęgniarski, suwa zinnoszczony, piergi wagi, lupki, brodawki, karszaki, wypadanie włosów

AKUSZERKA SKIAŁOWSKA przeprowadziła się do Górska 1 m. 16 róg ul. Mickiewicza. Gabinet kosmetyczny, pielęgniarski, suwa zinnoszczony, piergi wagi, lupki, brodawki, karszaki, wypadanie włosów

AKUSZERKA SKIAŁOWSKA przeprowadziła się do Górska 1 m. 16 róg ul. Mickiewicza. Gabinet kosmetyczny, pielęgniarski, suwa zinnoszczony, piergi wagi, lupki, brodawki, karszaki, wypadanie włosów

Udzielam lekcji frantuskiego niedrog i korepetycyj. Mickiewicza 42 m. 11 tel. 7-94.

Fortepjan Rönisz'a okazujemy w dobrym stanie sprzedam Ludwisarska 1 m. 11, od 3-5 g.

Tanie sprzedam składowi apteczny w bezkonkurencyjnej handlowej miejscowości zaraz. Adres w Administracji.

Szpice rasowe do sprzedania. Biały zaułek 8, m. 3.

Z powodu wyjazdu sprzedaje się 5-cio lampowe radio z 2-mi lampkami raknowymi z aparatem auto-dwym i z głośnikiem Philipsa. Dzielna 30, m. 1, od 2-5-jej.

Mieszkanie umeblowane b. ciepłe w śródmieściu, trzydł. je tanio Lombard, ul. pokoje, przedpokój i Biskupia 4, tel. 14-10 kuchnia bez elektrycznej (od 9 do 2 p. i od ności do wyn. je od 5 do 7 w.) Uwaga: cozaraz. ul. Skopówka 7, dzień (od g. dz. 9 do m. 6. 2 pp.) Lombard wyduje pożyczki pod zastaw

Pokój lub dwa umeblowane do wynajęcia. Mickiewicza 42/3

Chcurnem spojrzeniem oczarował młodą kobietę, otulającą się czarnym szalem. — O czem pani myślała, telefonując do mnie? Czy pani zapomniała, że i ściany mają uszy? Gdyby nie szczęśliwy traf, że ja sam zdjąłem słu chawę, ładniebym na tem wyszedł. Na samą myśl o tem, robi mi się straszno! Czy pani nie wie, że policja jest w pałacu? Zaczynał pięści tupnąć nogą: — No niech pani mówi, o co chodzi?

— Wolvoort zobaczył ciemne, rozszerzone z przetrachu oczy na smiertelnie bladej twarzy, ale nie zdążył odpowiedzieć. Nagle wszystkie załamało się nad nim, runęło z nim razem w przepaść. Jakiś mężczyzna pochylił się nad ciałem Ryszarda. — Ciszej, Magdo